Młodzieżowa Rada Miasta w Terespolu

strona 24

Trener malarzem

Obraz Przemysława Kurkowskiego

Fot.mp

strona 12

Trzej Królowie w Leśnej i Janowie

Fot.Maciej Macejuk

Trzej Królowie w Leśnej Podlaskiej

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólna bialska

BIAŁA SIĘ DZIEJE

10 - 16 stycznia 2023 r. ■ nr 2 (739) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Ludzie zapłacili za węgiel, a węgla nie ma

Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol

- Energetycy są zadowoleni, a ludzie czekają na opóźnione o miesiąc dostawy węgla.
- Pół Urzędu Gminy zajmuje się interwencjami związanymi z opałem.
- Mieszkańcy wycofują pieniądze.

Punkt dystrybucji węgla w gminie Terespol ciągle oczekuje na większe dostawy...

STR. 24

Fot.Marek Pietrzela

Powstała dziewiąta parafia rzymskokatolicka

Wśród osiedli deweloperskich postawią kościół.

S. 5

Podlasie wznawia treningi. Trzech nowych, w tym wychowanek Legii

S. 17

Zbierają pieniądze na pomnik upamiętniający Powstańców Styczniowych w Kodniu

S. 5

Grypa zaatakowała najmłodszych. W szpitalu dodatkowe łóżka

S. 4

Rozliczanie za przecieki w dachu

„Krokodylki" mokną podczas deszczu. Główny Inspektorat Transportu Drogowego obwinia starostę. Ale starosta nie w ciemię bity...

Piętrzą się problemy związane z siedzibą Starostwa Powiatowego i jego kontaktami z Głównym Inspektoratem Transportu Drogowego

S. 3

Fot.Marek Pietrzela

Odpowie za znęcanie się nad matką. Był poszukiwany listem gończym

S. 3

Mężczyzna trafił już do Zakładu Karnego

Fot.Joanna Niecko

Moc atrakcji w mieście podczas ferii zimowych. Zobacz rozkład jazdy

S. 4

Okryte tajemnicą ustalenia CBA

Wyjaśniają, czy w bialskiej ciepłowni doszło do milionowych strat.

S. 4

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

N 580 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746
9 771689 480308 02
BIA

eprasa.pl a752ff5d81

S T O P K A
wspólnota
Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505 814 444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Demokracja to tylko nasza racja!

Marian Empi

Solidarność kobiet oparta na wrażliwości serca

Odkrywamy, że obok nas jest wiele ofiarnych i życzliwych osób. Potwierdziła to reakcja internautek na post matki znajdującej się w dramatycznym położeniu.

Na internetowej stronie Spotted Biała Podlaska kobieta poprosiła o pomoc rzeczową dla dziesięciomiesięcznych bliźniaków, gdyż nie może liczyć na pomoc ojca, „który jest nieosiągalny".

Odezwało się ponad 20 pań, które zaoferowały nie tylko ubranka, ale też i spacerówkę bliźniaczą oraz inne formy pomocy. Zdumiewał tak liczny i serdeczny odzew. Solidarność kobiet jest godna szacunku. Polega na odruchu serca.

Fot. Autor

Nonszalancja i skostnienie

Transmisje obrad sesji samorządów niewiele zmieniły nonszalancję czasową i bałagan w radach.

Widać to na przykładach rad miejskiej i powiatowej w Białej Podlaskiej. Tam nigdy sesja nie zaczyna się punktualne o wyznaczonym czasie. Ostatnia w mieście miała jednak zaledwie siedmiominutowy poślizg na starcie, a w powiecie ponad 10-minutowy. Wyborcy nie mają takiej cierpliwości, aby czekać i co pewien czas sprawdzać, czy ruszyła transmisja. Tylko rodziny niektórych radnych pewnie wytrwale czekają na obserwowanie popisu swoich bliskich. Trzeba przyznać, że ostatnio i tak zmniejszone zostały opóźnienia.

Niemal idealnie jest w mieście Terespol, gdzie obrady zaczynają się punktualnie, bez poślizgu. Tam nawet radni mogą swobodnie wypowiadać się w wolnych wnioskach. Tymczasem w terespolskiej gminie nie ma takiej wolności. Starsi panowie panujący w samorządzie konsekwentnie nie godzą się, aby pozwolić na wolne wnioski i wypowiedzi choćby sołtysów. Dwaj opozycyjni radni na początku każdej kolejnej sesji próbują przebić ten mur zmowy i skostnienia na modłę białoruską. Ich propozycje są torpedowane przez starszych panów, którzy lubią dawną dyscyplinę. Panuje tam zasada: Demokracja to tylko nasza racja!

Zabrakło mędrców?

Rozczarowanie części bialczan wywołał w tym roku brak Orszaku Trzech Króli zwany nad Krzną Pokłonem Trzech Mędrców.

Wtajemniczeni twierdzili, jakoby to wskutek grasujących wirusów nie ruszyła ubiegłoroczna edycja orszaku i obecna dziesiąta. Może zabrakło też koordynacji. Bo chyba bezczelnością byłoby przypuszczać, że w mieście dwóch uczelni nie znaleziono mędrców?

Miejsce nie pozostanie puste. Przestrzeń społeczna wypełni się pewnie imprezami z okazji finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Magistrat już tętni wolontariuszami...

Rywalizacja kolędowa?

W Terespolu już trwają wstępne przygotowania do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd Wschodniosłowiańskich.

Ostatnia, XXV edycja tej imprezy, odbyła się w 2020 r. Prawdopodobnie w dniach 28-29 stycznia zostanie zorganizowany tegoroczny festiwal z udziałem polskich i kilku międzynarodowych zespołów (nie będą oczywiście zapraszane z Rosji i Białorusi). Będzie to zatem nieco zmieniona formuła.

W ramach gminno-miejskiej rywalizacji też w kulturze, już 22 stycznia Gminne Centrum Kultury w Kobylanach organizuje X Powiatowy Noworoczny Przegląd Kolęd i Pastorałek. Konkurencja krzepi, w imprezach najlepiej.

Furia i hejt antykatolików

Powstanie nowej bialskiej parafii spotkało się z agresywnym atakiem internautów, którzy lubują się w walce z Kościołem katolickim i duchowieństwem. Jakby perspektywa budowy świątyni za pieniądze wiernych miała oznaczać jakąś klęskę lub zagrożenie dla hejterów.

W mediach społecznościowych poniosły się wyzwiska i obelgi, rechot i drwiny kilkunastu najbardziej wzburzonych osób. Jakby w grę wchodziła konkurencja (może wyznawcy innych religii lub sataniści?) żyjąca z niemoralnego lub przestępczego biznesu. A może chodzi o nieskrępowany rozwój rynku narkotykowego? W mieście rządzonym przez PO przecież kapłani nie kierują kadrami i samorządem...

Zwykli ateiści, którzy nie wierzą, byliby w tej sytuacji obojętni. Przecież w mieście jest miejsce dla wyznawców różnych religii i osób bezwyznaniowych, dla miłośników rowerów, motocykli i samochodów terenowych. Co ciekawe, zabrakło obrońców, rzeczywiście, a nie fasadowo wierzących, którzy mogliby np. pokazać alternatywę: kościół czy więzienie lub psychiatryk. Naukowcy wykazali przecież, że wierzący są zdrowsi...

Podopieczni pracowni Piksel z kolejnymi wyróżnieniami

BIAŁA PODLASKA:
Pięcioro podopiecznych z Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel z Bialskiego Centrum Kultury zostało laureatami wojewódzkiego konkursu plastycznego.

Pięcioro podopiecznych z Pracowni Grafiki Komputerowej Piksel z Bialskiego Centrum Kultury, działającej po kierunkiem pani Lilli Wielgan-Michaluk, zostało laureatami w wojewódzkim konkursie plastycznym
Fot. Piksel

Chodzi o XI Wojewódzki Konkurs Plastyczny i Literacki „Mój Anioł".

Wyróżnienie w kategorii klasy I-III szkoły podstawowej otrzymała Lidia Sacharuk.

Wyróżnienie w kategorii klasy IV-VI szkoły podstawowej otrzymała Helena Sacharuk.

Wyróżnienie w kategorii klasy VII-VIII szkoły podstawowej otrzymał Wiktor Skoczeń.

Kwalifikacje do wystawy pokonkursowej otrzymały Lilianna Rudzka i Zuzanna Rudzka.

Organizatorem konkursu był Młodzieżowy Dom Kultury w Krasnymstawie. Hasłem przewodnim konkursu było „Dzień z życia Anioła".

Na konkurs napłynęło 1566 prac plastycznych płaskich i przestrzennych oraz 223 prace literackie w kategorii prozy i poezji.

Katalog nagrodzonych prac w XI Wojewódzkim Konkursie Plastycznym i Literackim „Mój Anioł" https://drive.google.com/file/d/19uQvE85KqsaFXjqFbzVUgrg3sCmWYXWk/view.

(McM)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

„Krokodylki" narzekają na powiatowy standard

Rozliczanie za przecieki w dachu

Główny Inspektorat Transportu Drogowego ma pretensje do Starostwa Powiatowego za przeciekający dach nad wydzierżawioną mu częścią biurowca. Bialscy urzędnicy powiatowi jednak odrzucają te zarzuty i twierdzą, że „winowajcą" jest remont przeprowadzony przez były zarząd miasta.

Fot. Marek Pietrzela

Piętrzą się problemy związane z siedzibą Starostwa Powiatowego i jego kontaktami z Głównym Inspektoratem Transportu Drogowego

GITD: skrapla się woda w bezpośrednim sąsiedztwie gniazd sieciowych, odpada tynk, jest konieczność zbierania przeciekającej wody do wiader i misek...

Powiatowi urzędnicy twierdzą, że bezpodstawne wydaje się obarczanie winą starostwa za usterki wynikające ze złego wykonania remontu przed zakupem budynku przez starostwo

Po nieudolnej i nieudanej próbie dziwnej sprzedaży nieruchomości Powiatowego Urzędu Pracy na potrzeby oddziału GITD, Inspektorat krytycznie ocenia współpracę ze Starostwem Powiatowym też jako najemcą części siedziby władz powiatowych.

Biuro Informacji i Promocji GITD przekazało nam swoje krytyczne uwagi o wynajmowanym piętrze budynku starostwa.

Biurowiec grozi porażeniem

„Rzekomo zabezpieczone potrzeby lokalowe pracowników GITD i wysoki standard pomieszczeń, o którym pisze Starostwo – sprowadza się przy każdych opadach do zalewania pomieszczeń biurowych, stanowisk komputerowych i sprzętu elektronicznego, przesiąkania wody w pobliżu świetlówek oraz występowania skraplającej się wody w bezpośrednim sąsiedztwie gniazd sieciowych, odpadającego tynku, konieczności zbierania przeciekającej wody do wiader i misek oraz sprawdzania przed wejściem do pomieszczenia, czy nie nastąpi zwarcie elektryczne" – brzmi długi podeszczowy opis pracowników biura Inspekcji.

„To sytuacja, która wpływa niekorzystnie na komfort pracy pracowników, ale może również stanowić zagrożenie dla ich zdrowia. W związku z tym oraz pogarszającym się stanem wynajmowanych pomieszczeń, GITD wielokrotnie wzywało Starostwo do przeprowadzenia generalnego remontu, a nie tylko doraźnych napraw w sytuacjach awaryjnych" – pisze do „Wspólnoty" wspomniane biuro Wydziału Komunikacji GITD.

To był sukces byłego prezydenta

Marzena Hołownia, jako przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, jednoznacznie stwierdziła, że wiadomość przesłana przez GITD mija się ze stanem faktycznym i zawiera nieścisłości, być może dlatego nie została podpisana przez żadnego pracownika z imienia i nazwiska.

„Remont pomieszczeń biurowych oddziału GITD miał miejsce w okresie, kiedy nieruchomość przy ul. Brzeskiej 41 stanowiła własność miasta Biała Podlaska, a ówczesnym prezydentem był pan Dariusz Stefaniuk. Tak więc za decyzje o ulokowaniu GITD w budynku przy Brzeskiej 41, jak również decyzje dotyczące remontu tych pomieszczeń, odpowiedzialne są ówczesne władze miasta. Remont pomieszczeń pochłonął znaczne sumy pieniędzy, więc wydawać by się mogło, że został przeprowadzony zgodnie ze sztuką budowlaną przy użyciu dobrej jakości materiałów" – brzmi wyjaśnienie starostwa.

Powiatowi urzędnicy twierdzą, że bezpodstawne wydaje się obarczanie winą starostwa za usterki wynikające ze złego wykonania remontu przed zakupem budynku przez starostwo. To GITD zatwierdził, że przyjmuje dane pomieszczenia po remoncie. Dokument z lutego 2021 r., a więc powstały zaledwie kilka tygodni po zakupie przez powiat budynku przy Brzeskiej 41, wskazywał m.in. usterki, które wcześniej były wynikiem nieprawidłowo przeprowadzonych czynności remontowych przez UM, a które nie wynikały bezpośrednio z ogólnego stanu technicznego budynku.

Powiatowe rozliczenia po latach

– Dlaczego starostwo miałoby ponosić koszty związane z usuwaniem usterek wynikających ze źle przeprowadzonego i nadzorowanego remontu. Jako właściciel, możemy na przykład naprawić nieszczelne okno lub usunąć każdą usterkę powstałą po przejęciu po nas własności budynku, ale nie mamy obowiązku domalowywać niedoróbek, które ktoś kilka lat wcześniej zaakceptował (np. niedomalowane elementy, źle umocowane oświetlenie, źle działające zabezpieczenia, brudna, prująca się wykładzina) – pyta przedstawicielka starostwa.

Właściciele budynku stawiają pytanie, czy deklarowane wydatki, przeznaczone w owym czasie na remont, były dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad odnośnie uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów, optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów.

Starostwo, jak podkreśla jego przedstawicielka, wcześniej nie informowało Wspólnoty o wysokich standardach pomieszczeń w budynku starostwa, a jedynie o tym, że w zdecydowanej większości lokale zajmowane przez GITD przewyższają standardem zajmowane przez pracowników Starostwa Powiatowego.

„Pragniemy zaznaczyć jednocześnie, iż wszelkie usterki zgłaszane obecnie przez pracowników GITD są przez nas na bieżąco usuwane w miarę możliwości, jakie daje nam obecny stan nieruchomości przy Brzeskiej 41. Zaznaczamy, iż pracownicy starostwa zawsze pozostają do dyspozycji GITD w razie zgłaszania problemów i reagują bez zbędnej zwłoki" – zapewnia Starostwo Powiatowe.

Dziwią się, że „krokodylki" się zagnieździły

Według starostwa, nieprawdziwe jest stwierdzenie, jakoby miejsce pracy GITD pozostawało niezabezpieczone.

– Nikt nie wygania, ale też nie zatrzymuje na siłę przedstawicielstwa GITD w naszym budynku. Jeśli władze GITD uważają, że ich pracownicy mają nieodpowiednie warunki pracy, to ciężar poszukania nowej, lepszej siedziby i zapewnienia godziwych warunków pracy spoczywa na GITD – wyjaśnia Marzena Hołownia. Ponadto nie kryje wątpliwości.

– Zastanawia mnie fakt tak głębokiego nacisku na pozostanie GITD w tej lokalizacji czy mieście Biała Podlaska, skoro GITD ma tak olbrzymie problemy ze znalezieniem nowej siedziby. Warto zadać sobie pytanie, czy powody personalne nie są tu brane pod uwagę? Z tego, co mi wiadomo, być może powstaje obawa, iż członkowie rodzin niektórych działaczy politycznych zatrudnieni w GITD będą musieli dojeżdżać do pracy? – zauważa przedstawicielka starostwa.

Marek Pietrzela

BIA

Odpowie za znęcanie się nad matką. Był poszukiwany listem gończym

Fot. KMP Biała Podlaska

45-latek odpowie za znęcanie się nad matką. Był poszukiwany listem gończym

Międzyrzec Podlaski: Policjanci zatrzymali poszukiwanego listem gończym. Mężczyzna znęcał się nad matką.

Policjanci z międzyrzeckiego komisariatu ustalili miejsce pobytu 45-letniego ukrywającego się od początku grudnia ubiegłego roku mieszkańca Międzyrzeca Podlaskiego. Poszukiwany był listem gończym za znęcanie się nad matką.

- Funkcjonariusze ustalili, że obecnie mężczyzna przebywa w miejscu swojego zamieszkania. Jednak ten ani myślał oddać się w ręce policjantów. Licząc, że uniknie wymierzonej kary, postanowił nie otwierać drzwi stróżom prawa. Zmienił zdanie dopiero, gdy funkcjonariusze wraz ze strażakami rozpoczęli siłowe wejście do domu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna trafił już do Zakładu Karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

I N F O R M A C J A

WÓJT GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski oraz na stronie internetowej https://ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu w dniach od 03.01.2023 r. do 24.01.2023 r. został wywieszony wykazy nieruchomości gminnej przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 83 371-24-96 wew. 24

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski

INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy Międzyrzec Podlaski oraz na stronie internetowej https://ugmiedzyrzecpodlaski.e-bip.eu w dniach od 10.01.2023 r. do 31.01.2023 r. został wywieszony wykazy nieruchomości gminnej przeznaczonej do sprzedaży

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 83 371-24-96 wew. 24

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl a752ff5d81

Moc atrakcji w mieście podczas ferii zimowych. Zobacz rozkład jazdy

BIAŁA PODLASKA: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Bialskie Centrum Kultury zachęcają, by zapisać najmłodszych na ciekawe wydarzenia, które będą miały miejsce w trakcie ferii zimowych.

Bialskie Centrum Kultury przygotowało ofertę zajęć, przygotowanych specjalnie na tegoroczne ferie – całe 2 tygodnie atrakcji. Będą m.in. tańce, plastyka, teatr, fotografia, grafika komputerowa czy warsztaty z ceramiki...

Miejska Biblioteka Publiczna

Miejska Biblioteka Publiczna posiada bogatą ofertę zajęć w każdym zakątku miasta, m.in. w Bibliotece Barwnej, Multicentrum, Filii nr 1, Filii nr 3 oraz Filii nr 6.

Sztandarowym wydarzeniem tegorocznych ferii będzie wizyta w mieście Mobilnego Laboratorium Przyszłości, które zagości u nas 17 stycznia 2023 r. Można się zapisywać na poszczególne wydarzenia.

Ale kino! Ferie w Barwnej (Biblioteka Barwna, ul. Warszawska 12 c, tel. 83 341 64 53)
17.01 - godz. 12 i 15 - filmowy wtorek dla dzieci i młodzieży
18.01 - godz. 12 - zajęcia plastyczne „Stwórz własną ilustrację do książki"
19.01 - godz. 12 - gry planszowe
24.01 - godz. 12 i 15 - filmowy wtorek dla dzieci i młodzieży
25.01 - godz. 12 - zajęcia plastyczne: płaskorzeźba
26.01 - godz. 12 - gry interaktywne.

Ale gry i zabawy. Ferie w bibliotece (Filia nr 1, al Tysiąclecia 35, tel. 83 341 64 50)
17.01 - godz. 11 - gry taneczno-muzyczne „Nie ma nudnych dni"
19.01 - godz. 11 - gry logiczne „Rozkoszne łamanie głowy"
24.01 - godz. 11 - gry karciane „Magiczne triki"
26.01 - godz. 11 - Gry zręcznościowe „Mamo, tato, bawcie się z nami".

Ale Bajka! Ferie w bibliotece (Filia nr 5, ul. Orzechowa 34, tel. 83 341 64 46)
16.01 - godz. 11 - Basia
18.01 - godz. 11 - Franklin
19.01 - godz. 11 - Krecik
24.01 - godz. 11 - Elemelek
25.01 - godz. 11 - Nela
26.01 - godz. 11 - Tupcio Chrupcio.

Wszystko wiem. Ferie w Multicentrum (ul. Warszawska 12c, tel. 83 341 60 17)
16.01 - godz. 12 - Klub genealogiczny dla dzieci i młodzieży. Wiek 11+
18-20.01 - godz. 11 - Warsztaty z kodowania. Wiek 8+
21.01 - godz. 10-15 - familijne soboty
23.01 - godz. 12 - klub genealogiczny dla dzieci i młodzieży, wiek 11+
24-26.01 - godz. 11 - warsztaty rękodzielnicze: odlewy gipsowe, wiek 8+
27.01 - godz. 11 - „Zaprojektuj, stwórz i zburz". Projektowanie konstrukcji z klockami K`Nex. Wiek 7+
28.01 - godz. 10-15 - familijne soboty.

Ale kosmos! Ferie w bibliotece (filia nr 3, ul. Zygmunta Starego, tel. 83 341 64 49)
17.01 - godz. 11 - W układzie słonecznym
18.01 - godz. 11 - Komety i inne ciała niebieskie
19.01 - godz. 11 - Wyprawa na księżyc
24.01 - godz. 11 - W poszukiwaniu obcej cywilizacji
25.01 - godz. 11 - Co się kryje w gwiazdach?
26.01 - godz. 11 - W ciemności
Ferie z Mobilnymi Laboratoriami Przyszłości dla szkół podstawowych (Multicentrum, ul. Warszawska 12c, tel. 83 341 60 17).

Klub Kultury Eureka (ul. Orzechowa 34, tel. 83 341 67 41)
16, 18, 23, 25 stycznia
„Roztańczone Ferie Zimowe" - warsztaty taneczne
godz. 12-13 - grupa młodsza (6-8 lat)
godz. 13:30-14:30 - grupa starsza (9-12 lat).
17, 24 stycznia
„Teatrałki" - zajęcia teatralne
godz. 10-12
20, 27 stycznia
„Ekspresja" - zajęcia plastyczne
godz. 11.

Klub Kultury Piast (ul. Spółdzielcza 4, tel. 83 341 64 59)
18, 25 stycznia
„Zimowe malowanki" - zajęcia plastyczne
godz. 11.

Bialskie Centrum Kultury (ul. Warszawska 11, tel. 83 314 67 12)
17, 18 stycznia
„Wędrówka po mieście" - plener fotograficzny dla młodzieży od 12 lat
godz. 11 i 13
24, 25 stycznia
„Wędrówka po parku" - plener fotograficzny dla młodzieży od 12 lat
godz. 11 i 13
16, 18 stycznia
„Ferie z Pikselem" - tworzenie kolaży cyfrowych na tabletach dla dzieci od 8 lat
godz. 10-11:30. Obowiązują zapisy tel. 501 762 232.
17, 18, 20 stycznia
„Zimowe śpiewanie" - zajęcia wokalne dla młodzieży od 13 lat
godz. 12-14. Obowiązują zapisy tel. 792 688 206.
17, 18, 24, 25 stycznia
„Lepimy z gliny" - zajęcia z ceramiki
godz 16:30-17:30, zajęcia płatne. Obowiązują zapisy tel. 798 328 186.

Galeria Podlaska (ul. Warszawska 12, tel. 83 341 67 25)
16, 18, 20, 24, 26 stycznia
„Świat do góry nogami, działania plastyczne z Pieterem Bruegelem" dla dzieci od 8 do 14 lat. Godz 12-14. Obowiązują zapisy tel. 83 341 67 25.
17, 24 stycznia
„Rozhasały się koty na płotach" - zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży od 12 do 18 lat. Godz 14-15:30. Obowiązują zapisy tel. 83 341 67 28.
17, 19, 23, 25, 27 stycznia
„Rysowanie swobodne" - zajęcia plastyczne dla dzieci od 10 do 14 lat. Godz. 12-14, obowiązują zapisy tel. 83 341 67 25.

(McM)

Wyjaśnianie, czy doszło do milionowych strat

Okryte tajemnicą ustalenia CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne zakończyło kontrolę dotyczącą budowy bialskiej ciepłowni opalanej biomasą. Na podstawie dokumentów NIK oraz CBA prokuratura prowadzi śledztwo wyjaśniające realizację przetargu na kontrowersyjną inwestycję.

Od czerwca CBA prowadziło kontrolę w Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej w Białej Podlaskiej. Funkcjonariusze sprawdzali procedury, decyzje związane z wydatkowaniem pieniędzy na zamówienie publiczne oraz jego realizację. Kontrola została przedłużona do grudnia. Chociaż wcześniej Zespół Prasowy CBA obiecywał, że po zakończeniu kontroli Biuro będzie mogło ewentualnie udzielić więcej informacji, to jednak to nie nastąpiło.

We wtorek na nasze zapytanie o ustalenia odpowiedział zespół prasowy CBA .

– W przedmiotowej sprawie kontrola została zakończona w grudniu 2022 r., a ustalenia z kontroli zostały przekazane do Prokuratury Okręgowej w Lublinie Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej – brzmiało krótkie wyjaśnienie z sugestią, że jedynie prokuratura może ewentualnie udzielić więcej informacji.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas jednak, że jeszcze nie postawiono nikomu zarzutów w tej sprawie.

– Śledztwo w toku. Prawdopodobnie będzie wymagało dłuższego czasu – zaznacza rzecznik.

Wcześniej prok. Agnieszka Kępka powiedziała nam, że już 29 września wszczęto postępowanie w sprawie bezpodstawnego zrezygnowania z dochodzenia ok. 6,5 mln zł kar umownych. Podkreśliła, iż sprawa dotyczy nieumyślnego wyrządzania szkody w obrocie gospodarczym. Za taki czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech.

Śledczy otrzymali bowiem zawiadomienie od Najwyższej Izby Kontroli, która zwróciła uwagą na podejrzenie popełnienia przestępstwa, m.in. w sprawie wyrządzenia spółce PEC szkody majątkowej w wielkich rozmiarach.

Inspektorzy NIK negatywnie ocenili opóźnioną o ponad dwa lata wartą 26,9 mln zł budowę ciepłowni opalanej biomasą oraz brak naliczania milionowych kar umownych, a także wypłacenie zawyżonych przez kilka lat członkom zarządu i rady nadzorczej wynagrodzeń łącznie aż o prawie 295 tys. zł! Z niektórymi zarzutami nie zgadzali się kolejni prezesi PEC. Zawyżone wynagrodzenia zwrócono.

Kontrolerzy stwierdzili wstępnie, że już na starcie tej inwestycji nie zweryfikowano spełnienia warunków udziału w przetargu niewielkiej firmy austriackiej. Ich zdaniem, niezgodne z prawem też było zaakceptowanie umowy o podwykonawstwo. NIK postawiła zarzut, że nie naliczano kar umownych w wysokości 6,56 mln zł za nieterminową realizację kompletnego projektu wykonawczego. Gdy nastała pandemia, pracownicy głównego wykonawcy - firmy z Austrii - przez pewien czas nie mogli przyjeżdżać do Polski, co częściowo mogło wyjaśniać skandaliczny poślizg.

> **Śledztwo w toku. Prawdopodobnie będzie wymagało dłuższego czasu**

Zgodnie z pierwotną umową z 2018 r., budowa miała zostać zakończona do końca października 2019 r., a wybudowana ciepłownia na zrębki ruszyła dopiero w kwietniu 2022 r.

Marek Pietrzela

Grypa zaatakowała najmłodszych. W szpitalu dodatkowe łóżka

BIAŁA PODLASKA: Kilkadziesiąt dzieci hospitalizowano w bialskim szpitalu w związku z sezonową grypą, ale i koronawirusem.

Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja, zadaliśmy pytania 4 stycznia. W bialskim szpitalu w Oddziale Dziecięcym tego dnia hospitalizowanych było 43 dzieci, w tym: 14 dzieci z RSV, 2 z COVID-19 oraz 8 z grypą. Wtedy też hospitalizowano jedynie dwie dorosłe osoby.

- W związku ze wzrostem zachorowań i hospitalizacji uruchomiono dodatkowe łóżka w oddziałach szpitalnych. Żadna z osób, które trafiły do szpitala, nie została odesłana do innych ośrodków - mówi Magdelana Us, rzeczniczka prasowa bialskiego szpitala.

Przeciętna hospitalizacja chorych z zapaleniem płuc dzieci młodszych trwa ok. 7 dni, zaś dzieci starszych ok. 5 dni.

- W ostatnich tygodniach występuje ogólny wzrost liczby zachorowań na grypę i choroby grypopodobne. Apelujemy zatem o zachowanie podstawowych zasad higieny. Takie działania profilaktyczne, jak mycie rąk, czy unikanie dużych skupisk ludzi, minimalizują ryzyko zachorowania - dodaje rzeczniczka szpitala.

> **Przeciętna hospitalizacja chorych z zapaleniem płuc dzieci młodszych trwa ok. 7 dni, zaś dzieci starszych ok. 5 dni**

> **Takie działania profilaktyczne, jak mycie rąk, czy unikanie dużych skupisk ludzi, minimalizują ryzyko zachorowania**

W całym 2022 roku w bialskim szpitalu hospitalizowano 102 osoby z grypą i 121 osób z RSV.

(McM)

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Wkrótce ruszy zbiórka

Zbierają pieniądze na pomnik upamiętniający Powstańców Styczniowych w Kodniu

POWIAT BIALSKI: Kolejny pomnik w regionie. Tym razem zdecydowano się na zbiórkę funduszy, by zbudować monument upamiętniający Powstańców Styczniowych w Kodniu. - Jeżeli z jakiegoś miejsca mamy się chwalić osiągnięciami, to Kodeń jest dobrym miejscem. Będzie on zauważalny - mówi senator PiS, jeden z pomysłodawców projektu.

Fot. Marek Pietrzela

Grzegorz Bierecki,
senator PiS

Bohaterstwo mieszkańców

Pomnik będzie przypominał o bohaterstwie mieszkańców Kodnia oraz Tucznej, bo to głównie stamtąd pochodzili powstańcy, którzy wygrali tę bitwę.

W tym roku obchodzona jest 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, największego zrywu narodowego, skierowanego przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

Zwycięski Kodeń i Tuczna

160 lat temu, w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku kodeńscy mieszczanie wsparci grupą mieszkańców szlacheckiego zaścianka w Tucznej, zaatakowali koszary wojsk rosyjskich stacjonujących w Kodniu. Doszło do bitwy, w której zwycięstwo odnieśli Polacy.

Z wieży parafialnego kościoła św. Anny rozległ się największy dzwon „Mikołaj" obwieszczający tryumf powstańców. Na tle nielicznych potyczek i bitew pierwszej styczniowej nocy powstania bitwa o Kodeń wyróżnia się w sposób szczególny. Uzbrojeni w kosy oraz kilka pistoletów spiskowcy, wykorzystując zaskoczenie, odnieśli ogromny sukces, opanowując miasteczko i rozbijając rosyjski garnizon. Ten spektakularny sukces możliwy był dzięki wsparciu wszystkich środowisk zaangażowanych w działalność spiskową, znakomitej organizacji oraz właściwie zaplanowanej i wykonanej akcji, powiązanej z odwagą uczestników. Kilkadziesiąt lat później z podziwem o tej akcji wypowiedział się Józef Piłsudski.

Upamiętnić bohaterów

Dlatego zdecydowano się wyjść z inicjatywą powołania Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstańców Styczniowych w Kodniu. Pomnik ten będzie formą oddania hołdu żołnierzom walczącym w Powstaniu Styczniowym, obecnie znajduje się tam kamień upamiętniający zwycięską bitwę, który zlokalizowany jest w pobliżu bazyliki św. Anny przy drodze na kodeńską Kalwarię.

- Pomnik będzie przypominał o bohaterstwie mieszkańców Kodnia oraz Tucznej, bo to głównie stamtąd pochodzili powstańcy, którzy wygrali tę bitwę. To była bitwa pierwszej nocy powstania. Chcemy, aby w tym roku pomnik został odsłonięty. Mamy nadzieję, że dokona tego prezydent Andrzej Duda, którego będziemy zapraszać na tę uroczystość - mówi senator Grzegorz Bierecki.

„Mamy doświadczenie"

Utworzony komitet będzie zbierał środki finansowe.

- Mamy doświadczenie w budowie pomników. Parę pięknych monumentów już powstało. Kodeń to miejsce odwiedzane przez ludzi z całej Polski i świata. To punkt, w którym można pokazać historię regionu. Jeżeli z jakiegoś miejsca mamy się chwalić osiągnięciami, to Kodeń jest dobrym miejscem. Będzie on zauważalny - dodaje senator PiS.

„Ostatni powstańcy żyli w drugiej Rzeczypospolitej. Decyzją marszałka Piłsudskiego, wszyscy byli zaopatrzeni w szczególne mundury. A każdy funkcjonariusz państwowy widząc powstańca, salutował mu"

Na obecną chwilę są rozmowy o projekcie.

- Zwróciliśmy się do kilku artystów o uznanej reputacji o przygotowanie koncepcji. Wkrótce będziemy mogli dokonać pełnego wyboru, na razie mamy kilka propozycji, dyskutujemy o nich. Pomnik będzie tam stał przez stulecia - podkreśla Bierecki.

Maciej Maciejuk

BIA

Wśród osiedli deweloperskich postawią kościół

Powstała dziewiąta parafia rzymskokatolicka

Od uroczystości Objawienia Pańskiego rozpoczęła funkcjonowanie Parafia pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej. Przed miesiącem Rada Miasta zatwierdziła w uchwalanym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nową lokalizację parafii i kościoła przy ul. Aleksandra Wereszki.

– Z wnioskiem o zatwierdzenie w planie miejscowym nowej lokalizacji parafii i kościoła przy ul. Aleksandra Wereszki zwrócił się biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Wnioskowana zmiana jest zgodna z założeniami polityki przestrzennej miasta – w uzasadnieniu projektu uchwały o uchwaleniu wspomnianego planu „Wereszki" informował wiceprezydent Maciej Buczyński.

Pierwszy proboszcz nowej parafii

W Nowy Rok w bialskich kościołach odczytano komunikat biskupa siedleckiego o utworzeniu w Białej Podlaskiej nowej parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego.

– Po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej Diecezji Siedleckiej i kilkunastomiesięcznym okresie przygotowań zarówno w wymiarze administracyjnym, jak również duszpasterskim – erygowałem nową parafię w Białej Podlaskiej z siedzibą przy ul. Aleksandra Wereszki 23 – ogłosił bp Kazimierz Gurda.

Poinformował też o lokalizacji tej parafii w osiedlach przy drodze krajowej nr 2, pomiędzy ulicami Janowską, Podmiejską, Francuską oraz Kolonią Francuską. Zaznaczył, iż związana jest w dużej mierze z powstającą w tej części miasta zabudową wielorodzinną.

– Nowa wspólnota parafialna powstała z parafii pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej, pw. św. Ojca Pio w Rakowiskach oraz niewielkiej części parafii pw. bł. Honorata Koźmińskiego w Białej Podlaskiej, a jej patronem został ustanowiony – beatyfikowany 12 września 2021 r. – błogosławiony Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, który jako nasz metropolita, wielokrotnie przebywał na terenie diecezji siedleckiej i pełnił w niej posługę pasterską – bialczanie mogli usłyszeć w komunikacie.

DEKRET
https://diecezja.siedlce.pl/komunikat/dekret-utworzenia-parafii-pod-wezwaniem-bl-stefana-wyszynskiego-w-bialej-podlaskiej/

Biskup ogłosił, że pierwszym proboszczem nowej parafii mianował księdza Andrzeja Cioka, który już od lipca 2022 r., najpierw jako wikariusz bialskiej parafii pw. św. Michała Archanioła, a następnie administrator terenu pod budowę kościoła i ośrodka duszpasterskiego, podjął niezbędne działania mające na celu utworzenie nowej wspólnoty parafialnej. Bp Kazimierz Gurda podziękował temu duchownemu.

Wyraził także wdzięczność ks. kanonikowi Marianowi Danilukowi i wiernym jego bialskiej parafii pw. Narodzenia NMP za sfinansowanie zakupu działki pod budowę nowego kościoła wraz ze stojącym na niej domem, w którym zamieszkał już ks. Andrzej Ciok, a przy którym ma koncentrować się życie liturgiczne i duszpasterskie.

Już od 6 stycznia ksiądz proboszcz miał podjąć wszystkie obowiązki związane z powierzonym urzędem, łącznie z przeprowadzeniem tegorocznej wizyty duszpasterskiej, zwanej kolędą.

Dekanat bialski północny

W uroczystym dekrecie utworzenia tej parafii biskup zarządził, że będzie należeć ona do dekanatu bialskiego północnego, a proboszcz winien urządzić kancelarię parafialną i podać wiernym do wiadomości jej adres przy ul. Aleksandra Wereszki 23 oraz godziny otwarcia. Od początku parafii mają być prowadzone własne księgi metrykalne.

Do czasu otwarcia kaplicy wierni będą uczestniczyć w mszach św. w macierzystej parafii. Do 30 czerwca 2023 r., na prośbę wiernych proboszcz parafii pw. bł. Stefana Wyszyńskiego w Białej Podlaskiej może – na zasadzie użyczenia – celebrować msze święte obrzędowe (np. pogrzebowe, ślubne) w kościele pw. Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej.

Dekret określa też dokładne granice parafii i jakie tereny wchodzą w jej skład.

Obecnie w Białej Podlaskiej jest dziewięć parafii rzymskokatolickich (w tym jedna wojskowa) oraz dwie prawosławne (w tym jedna wojskowa).

Marek Pietrzela

Zauważył poszukiwanego 21-latka na dworcu

Bialski kryminalny w czasie wolnym od służby zatrzymał poszukiwanego. Funkcjonariusz rozpoznał 21-latka na dworcu kolejowym.

Operacyjny Zespołu do Spraw Poszukiwań i Identyfikacji Osób był na dworcu kolejowym w Białej Podlaskiej i zwrócił uwagę na młodego mężczyznę. Rozpoznał, że jest to poszukiwany 21-letni mieszkaniec miasta. Reakcja policjanta była natychmiastowa - poprosił o wsparcie funkcjonariuszy. Sam natomiast zatrzymał mężczyznę, który jeszcze starał się uciekać. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

- 21-latek, który był poszukiwany między innymi za przestępstwo kradzieży z włamaniem, najbliższe miesiące spędzi w więziennej celi - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

I N F O R M A C J A

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Międzyrzec Podlaski zrealizowała projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich pn. ***„Kompleksowa przebudowa i adaptacja budynku po byłej szkole podstawowej w Strzakłach w celu nadania mu nowych funkcji społecznych i gospodarczych wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia i zagospodarowaniem terenu funkcjonalnie związanego z obiektem"***

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Działanie 13.4: Rewitalizacja obszarów wiejskich

Cel projektu: poprawa jakości życia mieszkańców obszaru rewitalizacji i całej Gminy Międzyrzec Podlaski. Cele szczegółowe: 1. Poprawa dostępności do wysokiej jakości usług publicznych świadczonych w celu przeciwdziałania zdiagnozowanym problemom lokalnej społeczności; 2. Wzmocnienie potencjału gospodarczego obszaru rewitalizacji.

Zakres projektu obejmował: przebudowę i rozbudowę nieużytkowanego budynku byłej Szkoły Podstawowej w Strzakłach wraz zakupem niezbędnego wyposażenia i zagospodarowaniem terenu wokół budynku w celu nadania mu nowych funkcji społeczno-kulturalnych i gospodarczych. W ramach realizowanych działań w projekcie powstanie Centrum Aktywności i Integracji Społecznej z podziałem na 2 części: społeczną (miejsce spotkań dla dzieci, młodzieży i seniorów, pielęgnowanie dziedzictwa regionu m.in. utworzenie sali gier i zabaw, miejsca dla seniorów, punkt poradnictwa społecznego, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, zagospodarowanie terenu - utwardzenie terenu, budowa wiaty i sceny zadaszonej), oraz gospodarczą przeznaczoną dla potrzeb funkcjonowania spółdzielni społecznej (m.in. cateringi, obsługa w zakresie sprzątania, prace porządkowe i przeprowadzki oraz usługi dla osób starszych).

Dofinansowanie projektu z UE: 4 001 142,44 zł EFRR + 340 555, 82 zł z budżetu państwa.

eprasa.pl a752ff5d81

Zmodernizują pałac Potockich.
Co się w nim znajdzie?

Rewitalizacja i adaptacja na cele kulturalne dawnego pałacu Potockich to jeden z punktów budżetu Międzyrzeca Podlaskiego na 2023 rok. Pochłonie on blisko 4 mln zł - prawie milion złotych pokryją środki z Unii Europejskiej. 2 mln 782 tys. zł dopłaci miasto. Co znajdzie się w budynku i czy dzięki nowościom pałac odzyska dawny blask?

Pałac Potockich będzie m.in. nowym miejscem dla Galerii „ES". Znajdzie się tam również wystawa wszystkich rzeźb Henryka Burzca, które przekazał miastu kilkanaście lat temu

Andrzej Marciniuk
dyrektor MOK-u

Pałac dla ludzi

Chcemy, by pałac był również dla ludzi. Nie tylko dla pracowników czy uczęszczających na zajęcia, ale również dla osób, które odwiedzają Międzyrzec.

Zaplanowane prace w dużej mierze zakończone

Budynek swoje przeznaczenie znajdzie jako Centrum Kultury zarządzane przez Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim. Okres wakacyjny ma być przeznaczony na oddanie budynku i różnego rodzaju kontrole związane z bezpieczeństwem. Otwarcie zmodernizowanego pałacu Potockich jest więc możliwe pod koniec września.

- Ta ciężka budowlanka jest już zrobiona. Ścianki działowe są gotowe, mamy już gotowy również dach. Teraz poprawiane są te najmniejsze elementy historyczne, gdzie były ubytki. Będzie to jednak zrobione jeden do jednego - jeśli kilkadziesiąt lat temu były to elementy drewniane, teraz również takie będą - mówił w rozmowie z nami Andrzej Marciniuk, dyrektor międzyrzeckiego MOK-u.

W ramach inwestycji zaplanowane były następujące prace, część z nich udało się już wykonać:

1. Na zewnątrz: remont elewacji budynku, remont tarasów zewnętrznych, konserwacja krat, izolacja fundamentów, przebudowa dachu i wymiana pokrycia dachowego, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej.

2. Wewnątrz: prace konserwatorskie i roboty budowlane, polegające na wykonaniu nowych elementów podłóg, ścian sufitów oraz uzupełnieniu ubytków i rekonstrukcji i lub konserwacji podłóg, ścian i sufitów.

3. Wykonanie konstrukcji szybu windowego i montaż windy.

4. Na parterze zostaną odnowione i wyremontowane sale: dawna jadalnia, dawna sala przechodnia, dawna sala reprezentacyjna, dawna biblioteka, oranżeria, dawny pokój hrabiego, łazienka, korytarze, przedsionek, kaplica.

5. Parter budynku zostanie przeznaczony na Muzeum Rzeźb Henryka Burzca oraz Galerię ES.

6. Na piętrze budynku powstanie pracownia graficzna, pracownia teatralna, pracownia montażu filmu, studio cyfrowe, pracownia multimedialna, gabinet dyrektora, łazienka, korytarze i klatka schodowa.

Nowe miejsce dla Galerii „ES"

W jednym z pomieszczeń o powierzchni 98 m^2 prawdopodobnie znajdzie się Galeria „ES". Galeria działa od 1999 roku przy Miejskim Ośrodku Kultury. Prezentuje i promuje sztukę najnowszą, głównie malarstwo, grafikę i fotografię. Organizuje 9-11 wystaw rocznie – indywidualnych i zbiorowych. Pokazuje znanych artystów polskich, ale także bardzo chętnie promuje młodych, debiutujących twórców. Galeria gromadzi zbiory dzieł sztuki, wydaje katalogi do wszystkich prezentowanych wystaw. Obecnie działa w budynku przy ul. Warszawskiej 37, jednak z racji złych warunków lokalowych wnioskodawca planuje jej przeniesienie do zrewitalizowanego na cele kulturalne Pałacu Potockich.

- Tu jeszcze nie wiemy, gdzie galeria finalnie się znajdzie. Tak sobie to wyobrażam, że jeśli będą pracownie plastyczne, to dobrze byłoby te prace od razu gdzieś pokazać i nie jeździć z jednego końca miasta na drugi. Dlatego uważam, że ta przestrzeń dla galerii się znajdzie - powiedział dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu.

Sala reprezentacyjna i ekspozycja rzeźb Henryka Burzca

W dawnej jadalni oraz sąsiednim pomieszczeniu odwiedzający znajdą pomieszczenia ekspozycji rzeźb. Zgodnie z wnioskiem o dofinansowanie, miasto planuje utworzenie w pomieszczeniu Regionalne Centrum Twórczości Henryka Burzca. Obecnie miasto Międzyrzec Podlaski posiada 59 rzeźb tego artysty przekazanych w 2009 roku. Do tej pory władze nie posiadały odpowiedniej przestrzeni do ich pełnej i należytej ekspozycji.

- Kilka rzeźb mamy wypożyczonych do szkoły podstawowej nr 3, głównie o tematyce wojennej. Nie wiemy jeszcze, czy zostaną tam, gdzie są obecnie, czy zmienią swoje miejsce i będą z większością rzeźb w pałacu. Tam wydzielone będą dwie sale, być może kilka stanie również w holu, ale na szczegóły przyjdzie jeszcze czas - kontynuował dyrektor MOK-u.

67 metrów kwadratowych zajmie także hol-sala reprezentacyjna. Pomieszczenie komunikacji niezbędne do prawidłowej obsługi obiektu kulturalnego. Jednocześnie reprezentacyjna część obiektu, której funkcji nie można zmieniać po uzgodnieniach z konserwatorem zabytków. Pełni funkcję lobby. Odtworzony hol zgodnie z projektem konserwatorskim ukazuje przebywającym w obiekcie sposób wykończenia wnętrz z lat 30. XX wieku.

Kluby dyskusyjne w Oranżerii

Miejscami, które warto będzie odwiedzić, są z pewnością biblioteka (Izba Pamięci), a także oranżeria. Biblioteka od początku funkcjonowania obiektu była przeznaczona na taki rodzaj pomieszczenia. Po renowacji zachowa swoją funkcję. Jednocześnie będzie swego rodzaju izbą pamięci. Drugim elementem historyczny pałacu będzie oranżeria. Funkcję tego pomieszczenia zaplanowano jako „Przestrzeń inspiracji" dla przebywających w obiekcie użytkowników. W pomieszczeniu także będą odbywać się spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowo-Teatralnego oraz Dyskusyjnego Klubu Poezji i Prozy. Dodatkowo w pomieszczeniu będącym niegdyś pokojem hrabiego planuje się utworzenie Punktu Informacji kulturalno-turystycznej.

Pracownie do zajęć z młodzieżą

W budynku znajdzie się wiele pomieszczeń do pracy z młodzieżą. Trzy z nich stworzą pracownię grafiki. Pomieszczenia przeznaczone do prowadzenia zajęć z młodzieżą, pozwalających zapoznać się z różnymi technikami multimedialnymi, wykonywania dokumentacji fotograficznej oraz montażu dokumentacji filmowej, ale również nauki fotografii i innych metod graficznych, prowadzenie ogólnorozwojowych zajęć plastycznych. Są to działania statutowe Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim.

- Będzie wiele pracowni, ale chcemy również wygospodarować miejsce na galerię obrazów, będzie to taka galeria mała. Inna z sal będzie służyć do pokazów multimedialnych. Planujemy stworzyć również filmowy klub dyskusyjny, a także salkę teatralną, w której będzie można obejrzeć jakieś przedstawienia teatralne - zaznaczył Andrzej Marciniuk.

Sale teatralne, ale nie tylko

Cztery pomieszczenia o mocno zróżnicowanej wielkości posłużą jako przestrzenie teatru. Pierwsze z nich wykorzystywane będzie przez grupy teatralne działające przy Miejskim Ośrodku Kultury, poznawanie podstaw sztuki aktorskiej, ćwiczenie dykcji i prezentacji. Będą odbywały się tu również próby teatralne oraz seminaria dotyczące teatru oraz ogólnie pojętej sztuki teatralnej. W nawiązaniu do wniosku o dofinansowanie, w drugim pomieszczeniu zajęcia będzie prowadził także partner projektu – Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Zrozumieć Ich Świat – w ramach Integracyjnych Warsztatów Teatralno-Integracyjnych.

Pięć pozostałych pomieszczeń stworzy miejsce na przestrzeń obrazu i dźwięku. Będą tam prowadzone zajęcia z malarstwa, rysunku i historii sztuki, zajęcia dla dzieci, młodzieży oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Planowane jest również organizowanie warsztatów i konkursów plastycznych. Przestrzeń dźwięku to natomiast pomieszczenie do prowadzenia zajęć mających na celu promocję utalentowanej młodzieży i organizowania zajęć muzycznych. Będzie to także miejsce prób sekcji muzycznej prowadzonej przez Miejski Ośrodek Kultury.

W budynku znajdzie się gabinet dyrektora, bez którego obiekt nie miałby prawa bytu, a także kaplica - historyczny element architektoniczny pałacu, którego funkcja nie może ulec zmianie. Był to wymóg konserwatora zabytków.

Radosław Grabowski

BIA

Nowe pomieszczenia, które znajdą się w pałacu Potockich (w m2):

*Galeria „ES" - 97,93
*Pomieszczenie ekspozycji rzeźb (dawna jadalnia) - 58,31
*Pomieszczenie ekspozycji rzeźb - 42
*Hol - sala reprezentacyjna - 66,9
*Biblioteka (Izba Pamięci) - 42
*Oranżeria - 35,1
*Pomieszczenie informacji turystycznej (dawny pokój hrabiego) - 32,2
*Pracownia grafiki - 8,7
*Pracownia grafiki - 17,5
*Kaplica - 7,9
*Przestrzeń teatru - 38,89
*Przestrzeń teatru - 21,55
*Przestrzeń teatru - 9,77
*Galeria „ES" - 97,53
*Przestrzeń teatru - 50,15
*Przestrzeń obrazu - 14,9
*Przestrzeń obrazu - 42,49
*Przestrzeń dźwięku - 16,02
*Przestrzeń dźwięku - 32,63
*Przestrzeń dźwięku - 42,49
*Gabinet dyrektora - 32
*Pracownia grafiki - 25,15

eprasa.pl a752ff5d81

Matka skazana za ciężkie obrażenia dzieci

Rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata – taki wyrok usłyszała kierująca osobowym citroenem, która – jak uznał radzyński sąd, spowodowała w pow. parczewskim poważny wypadek, w którym ucierpiały jej dzieci.

Fot. Policja

Strażacy musieli rozcinać karoserię, aby uwolnić zakleszczonych w pojeździe poszkodowanych

W październiku 2021 roku na drodze powiatowej między Przewłoką a Dębową Kłodą Marta S., 44-latka z Dębowej Kłody, wiozła do szkoły swoje dzieci: 20-letnią obecnie córkę oraz 19-letniego syna. – Wyjeżdżając z zakrętu, straciła panowanie nad pojazdem. Następnie zjechała na przeciwległy pas ruchu, wjechała do przydrożnego rowu i uderzyła w drzewo – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Dwoje nastoletnich dzieci 44-latki doznało poważnych obrażeń, m.in. kręgosłupa, płuc czy też porażenia nóg. Prokuratura Rejonowa w Parczewie skierowała przeciwko kobiecie akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Śledczy oskarżyli kierującą o to, że „umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa i nie zachowała przeciętnej ostrożności, nie dostosowała taktyki i techniki jazdy oraz prędkości (w dokumencie nie padła konkretna prędkość, z jaką jechała kobieta – aut.) do panujących warunków drogowych, nieumyślnie powodując wypadek". Zdaniem prokuratury dzieci Marty S. doznały „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu".

Niedawno Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim wydał wyrok w tej sprawie

– Marta S. została uznana za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i skazana na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Co pół roku będzie musiała informować sąd o przebiegu tzw. okresu próby – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie i dodaje, że wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny. Kierująca została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych, wydatki pokryje Skarb Państwa.

Przypomnijmy, że córka kierującej przeszła poważną operację kręgosłupa oraz ręki. Po dwóch tygodniach usiadła z pomocą rehabilitantów, ale nie miała czucia od piersi w dół. Syn także przeszedł operację kręgosłupa i również nie miał czucia od klatki piersiowej w dół.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski: Nie dostosował prędkości i uderzył w drzewo

W ubiegłym tygodniu, kilka minut po północy, dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie o pojeździe, który uderzył w drzewo w rejonie skrzyżowania dróg wojewódzkich numer 814 i 815 w miejscowości Glinny Stok. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-letni mieszkaniec Parczewa, kierując volvo, nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze. Podczas zbliżania się do skrzyżowania stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. W wyniku zdarzenia kierowca wspólnie z 18-letnią pasażerką trafili do szpitala.

Fot. KMP Parczew

22-latek kierujący volvo w miejscowości Glinny Stok nie dostosował prędkości do panujących warunków i uderzył w drzewo

22-latek bez obrażeń ciała po badaniach został zwolniony do domu. Był trzeźwy, ale wstępne badanie na zawartość narkotyków kierowcy volvo dało wynik pozytywny. Pobrano krew do badań.

(McM)

NEKROLOGI

PARCZEW

Teresa Troć
86 lat, zm. 30 grudnia, Sosnowica

Anna Kiełbasa
74 lata, zm. 31 grudnia, Parczew

Leokadia Przekora
92 lata, zm. 1 stycznia, Parczew

Marian Chilimoniuk
77 lat, zm. 1 stycznia, Kostry

Jan Tkaczyk
64 lata zm. 3 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel.604 28 22 48

Janusz Denisiuk
53 lata, zm. 27 grudnia, Parczew

Żaneta Chomiuk
48 lat, zm. 28 grudnia, Kolano

Dariusz Filipiak
42 lata, zm. 30 grudnia, Kolano

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel.509 412 470

ŁUKÓW

Irena Szczygielska
82 lata, zm. 31 grudnia, Trzebieszów

Maria Pijak
78 lat, zm. 31 grudnia, Łuków

Barbara Domańska
73 lata, zm. 31 grudnia, Łuków

Barbara Ochnio
92 lata, zm. 2 stycznia, Łuków

Rafał Podniesiński
41 lat, zm. 2 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 35

RADZYŃ PODLASKI

Elżbieta Adamowicz
67 lat, zm. 24 grudnia, Radzyń

Józefa Grochoła
82 lata, zm. 26 grudnia, Ustrzesz

Teresa Gałach
84 lata, zm. 26 stycznia, Lipniaki

Janusz Radczuk
68 lat, zm. 27 grudnia, Ostrówki

Roman Matysiewicz
82 lata, zm. 27 grudnia, Turów

Maria Bogutyn
85 lat, zm. 28 grudnia, Radzyń

Roman Paśkudzki
61 lat, zm. 29 grudnia, Płudy

Ludwika Bartoń
87 lat, zm. 30 grudnia, Ulan

Krystyna Sokół
88 lat, zm. 31 grudnia, Wola Osowińska

Stefania Kot
94 lata, zm. 1 stycznia, Radzyń

Teodora Tryczyńska
95 lat, zm. 2 stycznia, Radzyń

Zofia Niewęgłowska
63 lata, zm. 3 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

BIAŁA PODLASKA

Paweł Makarewicz
60 lat zm. 21 grudnia, Biała Podl.

Paulina Stanisława Chmielewska
83 lata, zm. 29 grudnia, Międzyrzec

Józef Jasak
75 lat, zm. 30 grudnia, Łukowce

Edward Panasiuk
78 lat, zm. 30 grudnia, Biała Podl.

Czesław Makarewicz
87 lat, zm. 31 grudnia, Biała Podl.

Stanisław Moszkowski
82 lata, zm. 1 stycznia, Biała Podl.

Barbara Doroszuk
77 lat, zm. 2 stycznia, Biała Podl.

Marianna Jakimiuk
90 lat, zm. 2 stycznia, Biała Podl.

Marianna Bąkowska
87 lat, zm. 3 stycznia, Biała Podl.

Marian Kres
69 lat, zm. 4 stycznia, Dołha

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

WSPOMINAJMY

Nie zapominajmy o ludziach, którzy swoją szlachetnością i dobrocią wnosili w nasze życie coś pięknego i wartościowego. To miejsce we „Wspólnocie" oddajemy właśnie ich pamięci. Jeśli żyli z obok Ciebie, napisz, jak ich wspominasz i przyślij do naszej redakcji swoje wspomnienia lub zadzwoń i podpowiedz nam, o kim jeszcze warto przypomnieć.

tel. 660 667 093

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Rodzinna tragedia

Nie żyje ojciec i 3-letnia córka

Fot.OSP Derezmia

Do późnych godzin nocnych na miejscu tragedii pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora

W Pszczelnej (gm. Biłgoraj), głęboko w lesie znaleziono ciało Emila S. i jego 3-letniej córki.

Tragedia w środku lasu

W środę wieczorem (4.01) Czytelnicy zaczęli informować nas o zablokowanej drodze na odcinku Ciosmy - Dąbrowica (gm. Biłgoraj):

- Między Ciosmami a Kolonią coś się dzieje, droga zablokowana. Chyba dziecka szukają - **napisał Marcin.**

- Jechaliśmy samochodem w kierunku Kolonia Sól od strony Ciosmów i droga już była zatarasowania. Ciągle dojeżdżały kolejne zastępy straży, policji. Jak już odblokowali drogę i nas puścili, to w Biłgoraju mijaliśmy karetkę jadąca w tamtym kierunku - **poinformował Mateusz**

Kolejne napływające wiadomości zaczęły sugerować najgorsze: „znaleźli dwa ciała" - pisali Czytelnicy.

Komunikat policyjny, który pojawił się w czwartek (5.01) potwierdził najgorsze:

- Wczoraj [red: 04.01] około godziny 15:30 zostaliśmy powiadomieni o zaginięciu 37-letniego mężczyzny i 3-letniej dziewczynki. Z relacji bliskich wynikało, że ojciec wraz córką około godziny 10:00 wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wrócił i nie nawiązał kontaktu z rodziną.

Natychmiast wszczęto poszukiwania i ogłoszono alarm dla funkcjonariuszy. W poszukiwaniach uczestniczyli policjanci, strażacy z PSP i OSP, którzy dysponowali dronem z kamerą termowizyjną i quadami.

W wyniku podjętych działań około godziny 19:00 w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica - Ciosmy odnaleziony został samochód 37-latka. Niestety w toku dalszych czynności w niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciała 37-latka i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia. Decyzją prokuratora ciała zostały zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych - **poinformowała asp. Joanna Klimek, rzecznik prasowy KPP w Biłgoraju.**

Przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą do miejsca tragedii

W czwartkowy poranek ogólnopolskie media zaczęły rozpisywać się o tragedii, która wydarzyła się 4 stycznia w Dąbrowicy. Mieszkańcy Dąbrowicy nie byli z tego faktu zadowoleni:

- Od rana piszą, że to się stało w Dąbrowicy, że sprawca jest od nas ze wsi, a to nie prawda. To nie był nikt z Dąbrowicy – **mówi nam jeden z mieszkańców.**

Podobną atmosferę można było wyczuć w Ciosmach:

- Przyjeżdżacie, robicie zamieszanie. Piszecie, że w Ciosmach, a to nieprawda. Myśmy się rano o tym dowiedzieli. Nic nie wiemy gdzie, kto, jak – **mówi poddenerwowany mieszkaniec.**

W Pszczelnej, która, jak sami mieszkańcy określają, jest „przyczółkiem" Ciosmów i administracyjnie należy do wsi Ciosmy, w tej sprawie byli na bieżąco:

— Wczoraj [red: 04.01] koło 17-18 była policja, szukali, pytali. A potem koło 19 pojawiły się pierwsze informacje, że znaleźli – mówi nam jeden z mieszkańców Pszczelnej.

Jednak miejsce zdarzenia znajduje się bliżej Ciosmów, niż Dąbrowicy. To kilka domów w środku lasu; brak kierunkowskazów czy znaków, brak asfaltowej drogi.

Pszczelną nie jest łatwo znaleźć. Ktoś, kto tam jedzie, musi wiedzieć czego szuka. Jeden z mieszkańców mówi nam, że auto, które znaleziono w lesie, zostało pozostawione kilkaset metrów od miejsca znalezienia zwłok.

- Tam dalej nie da się wjechać, trzeba iść około kilometra pieszo - mówi.

Rzeczywiście, droga Cisomy - Dąbrowica to dziesiątki krzyży i kaplic. To one są tu punktami orientacyjnymi i kierunkowskazami. Tak samo jest w lesie, to przydrożne krzyże i kapliczki prowadzą nas do miejsca tragedii:

– Jadąc od strony Dąbrowicy w kierunku Ciosmów po prawej stronie będzie krzyż i przed nim droga. Później kapliczka metalowa. Mijamy, jedziemy prosto. Później po lewej stronie będzie krzyż drewniany i przed tym krzyżem trzeba skręcić – wyjaśnia nam jeden z mieszkańców.

W lesie służby zakończyły już pracę. I tylko pozostałości taśmy policyjnej na drzewach przypominają, że niedawno wydarzyła się tam tragedia.

To była porządna rodzina

Rodzina mieszkała w Biłgoraju:

- Niby tu mieszkali, tyle wiem. Ja tu mieszkam, ale się nie gada z sąsiadami za dużo, więc nic więcej nie wiem - **mówi jedna z sąsiadek.**

- To była porządna rodzina, nie byli jacyś towarzyscy, nie chodzili tu do nikogo po domach. Ale to takie Osiedle, każdy swoim życiem żyje - **mówi inny sąsiad.**

Kolejna osoba mieszkająca na Osiedlu również kojarzy rodzinę:

- Kiedyś tu mieszkali, teraz nie wiem. Nikt się tu cudzym życiem nie interesuje, czy tu mieszkali, czy gdzieś poszli. Nie wiem też skąd ojciec dziecka pochodzi, bo stąd to jest matka - **mówi.**

Dawny współpracownik Emila S. mówi nam, że mężczyzna pracował w masarni, a wcześniej w dużej firmie w Biłgoraju produkującej meble:

- W 2020 przez chwilę w fabryce w Biłgoraju pracował. Ale to była dosłownie chwila, bo zaraz miał wypadek w pracy, poszedł na zwolnienie i nie wrócił już po tym zwolnieniu. W tydzień nie można poznać człowieka. Człowiek przy zdrowych zmysłach by tego nie zrobił - **mówi.**

Policja zapewnia, że bliskim zapewniona została pomoc psychologa.

Natalia Račaitis

Fot.Natalia Racaitis

Na trasie Ciosmy - Dąbrowica to przydrożne krzyże i kapliczki są głównymi punktami orientacyjnymi

Fot.Natalia Racaitis

Pszczelna to administracyjna część Ciosmów „ukryta" głęboko w lesie. Przypadkowej osobie nie jest łatwo tutaj trafić

Fot.Natalia Racaitis

Już tylko pozostałości policyjnej taśmy przypominają, że w lesie pod Ciosmami niedawno wydarzyła się tragedia

Co wydarzyło się w lesie w okolicach Biłgoraja?

- Sekcja zwłok ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą - mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej" Artur Szykuła, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej.

Co wydarzyło się w środę w okolicach Biłgoraja?

- Ten mężczyzna zabrał córkę i wyszedł z domu po godzinie 10:00. To było w środę. Wyjechał samochodem z miejsca zamieszkania, nie wracał do domu i nie nawiązywał kontaktu z rodziną. W godzinach popołudniowych, matka tego dziecka zgłosiła na policję zaginięcie córki. Odbywały się poszukiwanie w kompleksie leśnym w miejscowości Dąbrowica, które niestety zakończyły się tragicznie, czyli ujawnieniem zwłok dwóch osób.

Co przekazał prokurator?

- Prokurator, który prowadził czynności ma miejscu zdarzenia zabezpieczył dwa ciała. To ciało dziecka i ciało mężczyzny. Celem przeprowadzenia dodatkowych badań, w tym sekcji zwłok. Sekcja ma być przeprowadzona w ciągu kilku najbliższych dni. I teraz czekamy na wyniki tychże sekcji i tego co one nam powiedzą.

Te oba ciała zostały znalezione w jednym miejscu?

- Tego nie mogę powiedzieć, nie chciałbym i nie mogę wchodzić w szczegóły dochodzące oględzin miejsca zdarzenia. Uważamy, że jeszcze jest za wcześnie, żeby takie szczegóły przekazywać.

Matce tego dziecka nic się nie stało?

- Nie. Co do matki nie mam jakichkolwiek informacji, aby miała jakikolwiek związek z tym zdarzeniem. Mężczyzna nie kontaktował się z nią.

Może Pan potwierdzić, że 37-latek z Biłgoraja najpierw zabił swoją córkę, a później popełnił samobójstwo?

- Nie, nie. Nie potwierdzamy jeszcze tej wersji zdarzeń.

Nieoficjalnie wiemy, że w sierpniu ubiegłego roku, ten mężczyzna zaginął i poszukiwała go policja. Zresztą pokazywaliśmy nawet jego zdjęcie. To ten sam mężczyzna?

- Tego nie wiem. Takich informacji nie mam.

W jakim kierunku jest prowadzone śledztwo?

- Śledztwo jest prowadzone w kierunku artykułu 148, czyli pozbawienia życia. Na ten moment nic więcej jeszcze nie możemy powiedzieć.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl a752ff5d81

Szef AGROunii dopadł wicepremiera w Wilkowie

Sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej w Wilkowie była pełna. Trzeba było nawet dostawiać ławeczki i krzesła...

Kołodziejczak
Mnie ręce opadły w pewnym momencie, kiedy usłyszałem na temat przywozu zbóż z zagranicy informacje, że to rolnicy przywożą i mieszają zboże polskie z ukraińskim i dopiero sprzedają do Elewarru to zboże. Dopiero na koniec spotkania premier pod naciskiem rolników sprecyzował, że chodzi tylko o jakieś dwa gospodarstwa, które coś robią.
Ale najczęstszym słowem, które ja słyszałem tutaj, było jedno: to, że się czegoś nie da zrobić, że premier Kowalczyk nie wie, jak to zrobić (...), że nie da się ustanowić cen, które będą dawały gwarancję produkcji i będą gwarantowały zarobki producentom żywności.

Wilków: Rozmowy dotyczyły m.in. wykupu chmielu. Padło kilka ważnych zapewnień. W Wilkowie na spotkaniu chmielarzy pojawili się przedstawiciele AGROunii. Tłumaczyli, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa. Bezskutecznie, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa.

Podczas spotkania w Wilkowie rolnicy mieli okazję do zadawania nurtujących ich pytań m.in. samemu ministrowi rolnictwa - premierowi Henrykowi Kowalczykowi

- W tej chwili średnia cena nawozów kosztuje w granicach - powiedzmy sobie 4-5 tysięcy, a chmiel zatrzymał się w latach 2013 - 2014... Jak mamy dalej funkcjonować, jak mamy inwestować? - mówi jeden z plantatorów z gminy Nałęczów

Wicepremier i 200 rolników

W czwartek, 5 stycznia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Wilkowie (powiat opolski) odbyło się spotkanie producentów chmielu. Byli m.in. lokalni samorządowcy z wójtem Danielem Kusiem na czele, ale przede wszystkim minister rolnictwa - premier Henryk Kowalczyk, prof. Krzysztof Szulowski, prezes Grupy Azoty, Jacek Janiszewski, Jan Madej - prezes Polskiego Związku Producentów Chmielu, przedstawicielka Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie - Agata Grula, wicestarosta opolski, Janusz Złotucha i ... przedstawiciele AGROunii... Licznie przybyli na nie plantatorzy chmielu z gminy Wilków, gmin sąsiadujących, ale także z dalszych rejonów kraju. Na widowni zgromadziło się ponad 200 osób. Organizatorzy chyba tego nie przewidzieli, bo w ostatniej chwili musieli jeszcze organizować dodatkowe miejsca siedzące.Rozpoczęte kilka minut po godz. 18 spotkanie trwało blisko trzy godziny. I to nie za sprawą dyskusji o chmielu... Do Wilkowa przyjechali przedstawiciele AGROunii z liderem, Michałem Kołodziejczakiem na czele. Swoją obecność wyjaśnili tym, że od jakiegoś czasu próbowali spotkać się z ministrem rolnictwa, ale nie odpowiadał na ich telefony i wiadomości, więc postanowili przyjechać właśnie do Wilkowa. Nie wszyscy obecni na sali byli z tego zadowoleni... Słychać było głosy: „Po co tu przyjechaliście?" - odnoszące się do AGROunii. Ale po niektórych wypowiedziach Kołodziejczaka na sali rozbrzmiewały gromkie brawa... Wbrew przewidywaniom spotkanie - poza kilkoma potyczkami słownymi - przebiegło spokojnie.

REG

Słupy do wymiany

- Spotkaliśmy się ostatnio na wiosnę ubiegłego roku, kiedy to producenci chmielu, w związku ze słabą sprzedażą chmielu po covidzie mieli bardzo trudną sytuację materialną i została wypłacona pomoc za rok 2020 i 2021 w wysokości do pierwszego hektara ok. 8 tys.zł, do kolejnych ok. 6 tys. zł. Ta pomoc, mam nadzieję, choć w części zrekompensowała straty poniesione w momencie sprzedaży - mówił minister Kowalczyk.Krótkie szkolenie na temat wymiany słupów nośnych podtrzymujących plantacje chmielu, by były bardziej ekologiczne, przeprowadziły przedstawicielki ministerstwa. Okazuje się, że plantatorzy chmielu mogą liczyć na wsparcie rzędu 100 tys.zł na hektar.

- Te słupy nasączone są kreozotem, a żyjemy w świecie, w którym na ochronę środowiska zwraca się bardzo mocno uwagę - podkreśla Kowalczyk, wyjaśniając, że kiedyś może się zdarzyć, że zakłady piwowarskie stwierdzą, że chmiel wyprodukowany w kontakcie ze słupami z kreozotem nie nadaje się do spożycia. A skoro plantatorzy mają szansę otrzymać środki finansowe na wymianę słupów, to powinni z tego skorzystać.

Tak naprawdę nic ciekawego nie wyniosłam ze spotkania. Ja chmielu nie mam, bardziej liczyłam, że może coś będzie o jabłkach czy malinach w tunelach, bardziej ten temat mnie interesuje - mówi jedna z uczestniczek spotkania.

Szef resortu rolnictwa zwrócił też uwagę na problem ze skupem chmielu. W tym celu - tuż przed wizytą w Wilkowie - odwiedził on firmę SCF Natural (należącą obecnie do Grupy Azoty), zapowiadając plany jej wykupienia przez Krajową Grupę Spożywczą. Jednocześnie wyraził nadzieję, że chmiel, jaki jeszcze został, producenci będą mogli sprzedać już w tym tygodniu.

- Ceny były bardzo różnie proponowane - poza tą wielkością zakontraktowaną były zaniżane, natomiast w momencie, kiedy proponowaliśmy ceny rzędu dwudziestu kilku złotych za kilogram, to już ta cena jest takim balansem między opłacalnością dla rolnika, a z drugiej strony też i opłacalnością dla tego, który to skupuje i później musi też ten towar przerobiony sprzedać - mówi Kowalczyk.

Lider AGRounii z pozwem od Azotów

Był czas na zadawanie pytań, z którego część rolników, nie tylko produkujących chmiel, z chęcią skorzystała.

W dyskusji pierwsi głos zabrali przedstawiciele AGROunii, wyjaśniając na początku, że nie przyszli tutaj nikomu przeszkadzać.- Ja wczoraj dostałem od Zarządu Grupy Azoty pozew za to, że powiedziałem. Chcą za to przeprosin ode mnie - mówi Michał Kołodziejczak, lider AGROunii. - Mówiłem to też w Waszym imieniu, dostałem za to pozew... Panie premierze, pan wie, co się wtedy działo, niech pan też zareaguje - zwrócił się do Kowalczyka. Zgromadzeni rolnicy również mieli sporo pytań do ministra. Przede wszystkim domagali się wprowadzenia umów kontraktacyjnych na swoje produkty - zwłaszcza na owoce miękkie, ale padały też pytania m.in. o niskie ceny skupu zbóż.

Henryk Kowalczyk
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Chcemy w przyszłym tygodniu uruchomić ten skup. Cena - w zależności od jakości - będzie to od 21 do 25 zł za kg - takie są przymiarki. Na przyszły rok, mam nadzieję, że firma, która będzie odtworzona, plus firma, która pracuje na terenie gminy Wilków - Powiśle - myślę, że będą mogły praktycznie zagospodarować cały chmiel z Lubelszczyzny.

- Naszym zadaniem jest stabilizacja rynku skupu zbóż, żeby nie był zakłócony przez import z Ukrainy. (...) Nie można oczekiwać, że w Polsce zboże będzie droższe niż na giełdzie światowej - zaznacza minister.

AG

eprasa.pl a752ff5d81

Epidemia grypy w Puławach. Pacjenci nawet z Warszawy

Przychodnie pękają w szwach, a w aptekach brakuje testów na grypę. - W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę - informuje kierownictwo puławskiego szpitala.

Epidemia grypy i chorób grypopodobnych nie ominęła Lubelszczyzny i powiatu puławskiego. Także tu każdego dnia do przychodni zgłasza się wielu pacjentów z gorączką, to zarówno dorośli, jak i dzieci. Ze względu na to, czas oczekiwania na wizytę u lekarza to nawet kilka dni. W weekend z kolei oblężenie przeżywa przychodnia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej przy ul. Partyzantów, a często mieszkańcy Puław szukają pomocy w prywatnych gabinetach, nawet poza granicami województwa. Jak przyznają farmaceuci, leki przeciwwirusowe stanowią jedną z największych grup wydawanych obecnie w aptekach medykamentów. Część pacjentów, ciężej przechodzących chorobę, niestety musi być hospitalizowanych.- Pacjentów jest bardzo dużo, liczby są nieporównywalne z podobnym okresem w zeszłym roku. W szczytowych momentach przyjmowanych jest nawet do 100 osób na dobę. Kierunki, z których pacjenci do nas docierają, są bardzo różne, przyjmujemy pacjentów nawet z Warszawy, bo tam już nie mają się gdzie zwrócić - mówi Wojciech Antosz, rzecznik prasowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach i dodaje:- I nie możemy ich nie przyjąć, bo nas obliguje stan zdrowia, a nie miejsce zameldowania.

Jak informuje kierownictwo puławskiego szpitala, pod koniec ubiegłego tygodnia w związku z infekcjami przebywało po trzech pacjentów na Oddziale Dziecięcym i Oddziale Urologii i Onkologii Urologicznej oraz jeden w Oddziale Obserwacyjno - Zakaźnym dla Dzieci. Wszyscy podlegają izolacji. Zespół Kontroli Zakażeń w SP ZOZ w Puławach stale monitoruje sytuację. Wprowadzono m.in. ograniczenia w odwiedzinach - 1 chorego może odwiedzić 1 zdrowa osoba, czy konieczność noszenia maseczek zarówno przez personel, jak i osoby odwiedzające pacjentów.

Marta Pietroń

Zmarł Szczepan Kusyk z Gołębia w gminie Michów. Żołnierz września 1939 r. miał 105 lat

O śmierci Szczepana Kusyka poinformował Wojciech Rowiński, prezes Okręgu Lubelskiego Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Szczepan Kusyk urodził się w Boże Narodzenie, 25 grudnia 1917 roku. Imię otrzymał po pierwszym męczenniku św. Szczepanie. Został powołany do Wojska Polskiego 14 lutego 1939 roku. Do lipca 1939 roku służył w 8. pułku piechoty, w 6. kompanii strzeleckiej w m. Lublin. W lipcu 1939 roku otrzymał przydział do plutonu artylerii w 75. pułku piechoty w Chorzowie, jako kanonier. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Uczestniczył w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim w dniach 17-20 września 1939 roku. Tam jego oddział został rozproszony, on nie chciał iść do niewoli, wrócił do domu rodzinnego, gdzie dotarł 28 września. Spędził okupację w rodzinnym Gołębiu. Był represjonowany przez okupanta niemieckiego.

Szczepan Kusyk, jeden z ostatnich weteranów września 1939 r.

W Gołębiu wraz z żoną prowadził gospodarstwo rolne. Przez wiele lat był cenionym sołtysem wsi Gołąb. Miał ma trzy córki, ośmioro wnucząt, kilkanaścioro prawnucząt i praprawnuki

Weterana odnalazło Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej prowadzące akcję „Nie zapominajcie o nich". Otoczył go opieką Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Dzięki staraniom związku w grudniu 2020 r. Szczepan Kusyk jako kombatant został mianowany na stopień podporucznika. Na początku 2022 r. otrzymał awans na porucznika.

Latem Szczepan Kusyk mieszkał w Gołębiu, na zimę przenosił się do Lubartowa, gdzie mieszkał u córki. Jeszcze pod koniec roku odwiedzili go żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej. Weteran zmarł 4 stycznia.

Marcin Kusyk

Lublin: sprzątała dom, a z szuflady zniknął pierścionek

Kilka dni temu policjanci przyjęli zgłoszenie o kradzieży od właścicieli jednej z posesji na lubelskim Sławinku. Z sypialni miał zniknąć znajdujący się w szufladzie pierścionek z brylantem, a wartość biżuterii została wyceniona na około 20 tysięcy złotych. Właściciele podejrzewali o kradzież kobietę, która kilka razy w tygodniu przychodziła do nich sprzątać dom. To 31-latka mieszkanka Lublina.

Sprawą zajęli się kryminalni, którzy pojechali do kobiety. – 31-latka początkowo nie przyznawała się do kradzieży, później jednak przyznała, że podczas sprzątania wzięła pierścionek do ręki, a później miał wypaść z niego kamień. Policjanci przeszukali mieszkanie 31-latki, ujawnili inną biżuterię, która została zabezpieczona – relacjonuje komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Zdaniem mundurowych to niejedyna kradzież, której dokonała kobieta. – W październiku dopuściła się podobnego przestępstwa, podczas sprzątania innego domu. W tym przypadku jej łupem padły pieniądze i biżuteria o łącznej wartości 6 tysięcy złotych – informuje Kamola.

Zatrzymana kobieta przyznała się do kradzieży i usłyszała zarzuty. Grozi jej kara do 5 lat więzienia. Policjanci sprawdzają, do kogo należy zabezpieczona w jej mieszkaniu biżuteria, oraz to, czy 31-latka może mieć na koncie jeszcze inne kradzieże.

GR

Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła

Fot.KWP Lublin

Odpowiedzą za kradzież i uszkodzenie krzyża z kościoła

Dęblin: Dwóch mężczyzn odpowie za kradzież i uszkodzenie krzyża. Do kradzieży doszło w jednym z kościołów w Dęblinie.

W poniedziałek (2 stycznia) policja odebrała zgłoszenie o kradzieży drewnianego krzyża z jednego z kościołów w Dęblinie. Krzyż przytwierdzony był do ściany budynku.

Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Dęblina w wieku 21 i 23 lat. Obaj zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty za znieważenie przedmiotu czci religijnej, do których się przyznali.

- Krzyż zdjęli ze ściany kościoła, a potem nosili go po terenie miasta. Ostatecznie po uszkodzeniu, porzucili go przy jednej z ulic Dęblina. Nie potrafili wytłumaczyć powodów swojego występku - informuje policja. - Policjanci odnaleźli zdewastowany krzyż w pobliżu metalowego kontenera przy ulicy Grunwaldzkiej w Dęblinie.

Obaj mężczyźni byli notowani za różne przestępstwa. Za znieważenie przedmiotów czci religijnej lub miejsc przeznaczonych do publicznego wykonywania obrzędów religijnych grozi im kara pozbawienia wolności do lat 2.

Joanna Niećko

Ukradł 450 litrów oleju napędowego

Fot.Policja

64-latka podejrzanego o kradzież 450 litrów oleju napędowego zatrzymali na bocznicy kolejowej w Małaszewicach (gm. Terespol) policjanci.
64-letni mieszkaniec gminy Małaszewicze został zatrzymany w ub. tygodniu. Z ustaleń policjantów wynika, że spuszczał paliwo z cysterny, po czym przewoził je w baniakach do znajdującego się nieopodal ciągnika. Policjanci znaleźli na przygotowane do wywiezienia plastikowe zbiorniki z 450 litrami oleju, wartość strat to na niemal 4 tys. zł.
Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży, przyznał się do winy.
Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

GR

Lublin: Podczas awantury ugodził 35-latka nożem

Na 3 miesiące do tymczasowego aresztu trafił 37-letni mieszkaniec województwa mazowieckiego. Mężczyzna podczas awantury ugodził nożem 35-latka.

Przy ulicy Krężnickiej w Lublinie policjanci zastali ranionego nożem 35-latka oraz jego żonę. Z relacji mężczyzny wynikało, iż umówił się on tam z 37-latkiem w celu wyjaśnienia spraw osobistych. Jednak szybko rozmowa przerodziła się w przepychankę. W trakcie awantury sprawca miał wyciągnąć nóż i nim wymachiwać. W pewnym momencie ugodził 35-latka ostrzem w brzuch. Po tym uciekł do hostelu.

Policjanci zatrzymali napastnika. Usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa oraz nakłaniania do zmiany zeznań w innym postępowaniu.

(McM)

REG

eprasa.pl a752ff5d81

Tragicznie zmarły górnik pozostawił żonę i osierocił dwójkę dzieci

Kilometr pod ziemią zginął Jarek z Łęcznej. W dzień swoich urodzin

Kolejny dramat w Bogdance. Nie żyje 36-letni górnik, który prawdopodobnie został przygnieciony przez ciężki kontener transportowy.

„Do zobaczenia w sektorze niebo"

Dramat rozegrał się w polu wydobywczym Stefanów w sobotę, 7 stycznia.

– Podczas wykonywania prac związanych z obsługą kolejki, na poziomie 990 m, zginął 36-letni pracownik spółki – informowała na gorąco spółka Lubelski Węgiel Bogdanka.

Zmarły mężczyzna mieszkał w Łęcznej. Miał ponad dziesięć lat doświadczenia w pracy pod ziemią, pozostawił żonę i dwójkę dzieci. Zginął w dzień swoich 36. urodzin.

Jarek był zapalonym kibicem Górnika Łęczna, dlatego oficjalnie w mediach społecznościowych pożegnali go członkowie stowarzyszenia kibiców łęczyńskiego klubu. „Do zobaczenia w sektorze niebo" - komentowali koledzy z najgłośniejszej stadionowej trybuny B.

Awaria hamulca?

W związku ze śmiertelnym wypadkiem w Bogdance lubelska prokuratura wszczęła śledztwo, które toczy się z artykułów Kodeksu Karnego dotyczących nieumyślnego spowodowania śmierci oraz naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdy doszło do wypadku, tragicznie zmarły górnik miał przestawiać zwrotnicę. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas wymijania się dwóch podwieszanych kolejek, w trakcie przestawiania zwrotnicy, najprawdopodobniej z powodu awarii hamulca, doszło do zderzenia się kolejek, w wyniku czego jeden z podwieszanych metalowych kontenerów odczepił się i przygniótł pracownika - przekazała komisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Czy rzeczywiście doszło do awarii hamulca, sprawdzą teraz biegli powołani przez prokuraturę. Odrębne postępowanie w sprawie wypadku prowadzi także Okręgowy Urząd Górniczy.

GR, KK

KOLEJNA ŚMIERĆ W LUBELSKIEJ KOPALNI

To drugi w ostatnim czasie śmiertelny wypadek w lubelskiej kopalni. 8 czerwca ubiegłego roku w polu Bogdanka zginął 35-letni górnik. 960 metrów pod ziemią czteroosobowa brygada pracowała przy udrażnianiu zbiornika, z którego urobek przesypywany jest na taśmociąg. Wtedy doszło do niekontrolowanego wdarcia się urobku do przestrzeni wyrobiska. Trzem pracownikom udało się przed wypływającą 400-tonową masą skalną uciec. Przysypała jednak 35-letniego Jarosława z powiatu włodawskiego. Mężczyzna zginął na miejscu. Był to pierwszy śmiertelny wypadek w Bogdance od 2017 r.

Tragedia na drodze

Trójka nastolatków zginęła w wypadku samochodowym

Fot.KWP Lublin

Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem

Lublin: Troje nastolatków zginęło w wypadku samochodowym na ul. Jana Pawła II.

W czwartek (5 stycznia) przed północą doszło kierowca samochodu osobowego Audi A-4, jadąc ul. Jana Pawła II w kierunku Al. Kraśnickiej, nagle na wysokości ul. Gęsiej stracił panowanie nad pojazdem. Potem zjechał z drogi, uderzając w barierki rozdzielające pasy jezdni, a następnie roztrzaskał się na słupie oświetleniowym i słupie trakcji trolejbusowej.

Żeby wydobyć ofiary wypadku z auta, konieczna była pomoc strażaków ze specjalistycznym sprzętem. Samochodem jechała czwórka nastolatków.

- Pomimo podjętej na miejscu reanimacji życia trójki osób nie udało się uratować. W wypadku zginął 18-letni kierowca audi, 17-letni pasażer oraz 16-letnia pasażerka. Do szpitala w bardzo ciężkim stanie został przetransportowany trzeci z pasażerów - 16-latek. Wszyscy uczestnicy wypadku są mieszkańcami Lublina - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie. - Na miejscu wypadku prowadziliśmy oględziny pod nadzorem prokuratora. Ciała ofiar wypadku zostały przekazane do badań sekcyjnych.

Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi, na którym obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Dodatkowo policjanci ustalili, że kierowca uprawnienia do kierowania miał od kilku tygodni.

Joanna Niećko

REG

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Opole Lubelskie: Do 12 lat więzienia może grozić mężczyźnie, który napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał od niego pieniędzy.

W poniedziałek (2 stycznia) w jednym z opolskich sklepów doszło do przestępstwa.

- Jak ustalili policjanci, do pomieszczenia wszedł mężczyzna i wyciągając nóż, zażądał pieniędzy od stojącego za ladą 30-latka. Sprzedawca w obawie o swoje zdrowie i życie wydał napastnikowi 50 złotych. Sprawca z łupem w reku wyszedł, jednak następnego dnia ponownie pojawił się w tym samym sklepie, żądając od sprzedawcy gotówki. 30-latek o zdarzeniu powiadomił Policję - informuje aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

Fot.KWP Lublin

Napadł z nożem na pracownika sklepu. Zażądał pieniędzy

Napastnikiem okazał się 39-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego, który został tymczasowo aresztowany pod zarzutem kradzieży rozbójniczej. W trakcie przeszukania policjanci znaleźli w miejscu zamieszkania mężczyzny środki odurzające i nóż.

Policjanci pod nadzorem prokuratora będą wyjaśniać szczegółowe okoliczności zdarzenia. Mężczyźnie grozi do 12 lat więzienia.

Joanna Niećko

Samochód uderzył w ogrodzenie kościoła. Kierowca zmarł w szpitalu

Fot.KMP Lublin

W środę (4 stycznia) policja została powiadomiona o wypadku, do którego doszło na ul. Diamentowej w Lublinie. - Funkcjonariusze ustalili, że 48-latek poruszał się samochodem marki Volvo w kierunku centrum miasta. W pewnym momencie z nieznanych przyczyn zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie kościoła. Mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

eprasa.pl a752ff5d81

ROZMOWA z Przemysławem Kurkowskim, trenerem AT Champion Biała Podlaska

Przemysław Kurkowski. Najlepszy malarz wśród piłkarzy i trenerów

Ma 39 lat. Jest byłym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska. W barwach drużyny z Piłsudskiego rozegrał 116 meczów i zdobył 55 goli. Był królem strzelców Klasy Okręgowej. Czy znacie drugiego byłego piłkarza, który malowałby tak pięknie, jak Przemysław Kurkowski? Oprócz tego potrafi grać na gitarze oraz interesuje się archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny.

W Przemku, znasz kogoś takiego lub słyszałeś, by piłkarz został malarzem?
- No właśnie nie.

W Ja znam Przemysława Kurkowskiego...
- Od dziecka rysowałem, ale nie malowałem. Dopiero gdy podjąłem naukę w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej na profilu plastycznym, sięgnąłem pierwszy raz po farby olejne. Wówczas namalowałem tylko dwa obrazy i to na końcowe zaliczenie. Trzy lata temu powróciłem do swojej pasji i postanowiłem rozwijać ją w wolnej chwili.

W Co preferujesz?
- Najczęściej obrazy maluję pędzlami i farbami olejnymi, choć w dorobku mam jeden obraz namalowany techniką szpachelkową, który podarowałem swoim teściom. Polega ona na nakładaniu szpachelką farby na płótno i umiejętnym rozprowadzaniu jej po nim, nadając farbie i obrazowi zamierzony efekt. Jednak zdecydowanie wolę malowanie pędzlami. Czasem oprócz farb olejnych używam farb akrylowych, które o wiele szybciej schną.

W Ilu prac dorobiłeś się w swoim życiu?
- Mam kilka pasji i nie posiadam zbyt wielu prac malarskich w dorobku, gdyż robię to albo na zamówienie, jak ostatnio lub wtedy, kiedy mam do tego natchnienie i czas. Mam ich około dziesięciu, ponieważ każda z nich nigdy nie była malowana w szybkim tempie. Do tego potrzebowałem właśnie natchnienia.

W Co przedstawiają wykonane prace?
- Najchętniej maluję pejzaże, naturę, czyli miejsca, z którymi mam miłe skojarzenia.

W Ostatnia z nich to motyw piłkarski. Nie mogło być inaczej?
- Ostatnia praca była stworzona na zamówienie ze strony mojej dalszej rodziny i nigdy nie planowałem malować motywów piłkarskich, ponieważ sądziłem, że nie będą miały efektu końcowego. W dodatku nigdy nie specjalizowałem się w malowaniu postaci. Może czas poświęcić temu więcej uwagi...

W Ale obraz Ronaldo i Messiego jest piękny...
- Osoba, do której trafił ostatni obraz, jest fanem FC Barcelony, której ikoną był wówczas i w zasadzie dalej w sercach wielbicieli jest Leo Messi. Poproszono mnie, bym namalował ze zdjęcia internetowego dwóch najlepszych piłkarskich rywali: Ronaldo i Messiego, idących w przyjacielskim uścisku. Myślę, że ten obraz to dobry wzór i kurtuazja na przyszłość, szczególnie dla młodego grona miłośników piłki nożnej, gdyż rywalizacja nie zawsze musi się kojarzyć z fizycznym pojedynkiem na boisku, ale z przyjaźnią poza nim.

W Wiem, że mało brakowało, a praca nie ujrzałaby światła dziennego...
- Moja żona Monika jest z natury cierpliwym i dobrym doradcą. Obraz będąc w połowie namalowany w 2021 roku poszedł w odstawkę.

W Dlaczego?
- Na początku lipca urodziła nam się córeczka Oliwia. Spowodowało to przekierowanie priorytetów i zajęcie się opieką oraz wychowaniem naszego „małego" szczęścia. Czas i natchnienie na ukończenie obrazu wówczas zmalały, ale przerodziły się w inne przyjemne rodzicielskie doświadczenia. Wtedy obraz i przybory malarskie stały i zajmował nam sporo miejsca w przyszłym pokoju dla dziecka, więc moja żona, naciskając i motywując mnie, spowodowała, że po roku praca nad nim została dokończona, a pokój w końcu został przygotowany do zabawy dla pociechy, która obecnie ma już półtora roczku. Żona podwójnie była szczęśliwa (śmiech - przyp. red.).

W Z tego, co słyszałem, praca już pojechała do stolicy...
- Dokładnie. Pojechała do Warszawy do Adama - fana FC Barcelony. To brat mojego szwagra Damiana Panka. Z tego, co się dowiedziałem, powiesi go w swoim biurze.

W W naszej rozmowie prywatnej rzuciłem hasło, by ludzie zobaczyli twoją twórczość. Bierzesz to pod uwagę?
- Myślałem kiedyś o tym po cichu. Nie mam nic przeciwko temu, choć dorobek obrazów nie jest zbyt okazały. Wierzę jednak, że na tym nie koniec i w przyszłości może uda się zorganizować jakąś skromną wystawę.

W Sprzedajesz swoje prace?
- Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa. Służą one bardziej dla mnie jako nauka lub jako prezent dla najbliższej rodziny. Jeden z nich po namowach znajomych został wystawiony na portal aukcyjny i o dziwo szybko sprzedany.

Ostatnio obraz Przemysława Kurkowskiego

W Oprócz talentu malarskiego lubisz jeszcze „pobrzdękać" na gitarze...
- Lubię, jak to powiedziałeś, „pobrzdękać" na gitarze. Szczególnie szanty z uwagi na moje zamiłowanie do marynistyki. Mój ojciec Stanisław grał kiedyś w zespole weselnym i to on stworzył mi grunt pod umiejętność gry na gitarze.

W Piłkarz, malarz, muzyk. O czymś jeszcze nie wiem?
- Interesuję się również archeologią biblijną, prowadząc kanał poświęcony najciekawszym odkryciom z tej dziedziny. Chętne osoby zapraszam do odwiedzenia mojego skromnie prowadzonego kanału Youtube - Biblijne Skarby, na którym zamieszczam tłumaczone przeze mnie z języka angielskiego materiały z archeologii biblijnej.

W Gdzie pracujesz?
- Aktualnie pracuję w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białej Podlaskiej jako doradca zawodowy.

W Ale jesteś również trenerem...
- Niespełna dwie dekady temu trenerskie pierwociny w pracy z dziećmi nabywałem w nieistniejącym już UKS-ie Orlik-2 Biała Podlaska. Od 2014 do 2019 roku trenowałem młodych adeptów piłki nożnej w AP TOP-54 Biała Podlaska, a od 2019 roku do dziś trenuję w grupach skrzat 2016-2017 oraz żak 2015 w Akademii Techniki Champion Biała Podlaska, która otrzymała ostatnio brązową gwiazdkę w programie certyfikacji PZPN.

W Wielu kibiców pamięta „Kurę" jako świetnego napastnika. Wspominasz czasami te momenty?
- Bardzo często i miło je wspominam. To sentymentalny okres w moim życiu.

W 30 goli w jednym sezonie w Klasie Okręgowej. To był ten najlepszy moment w życiu?
- To był czas, gdy dopiero zaczynałem swoją poważną przygodę z piłką nożną. Po awansie do IV ligi bramkowe szczęście nadal mi sprzyjało, aż nadeszła w 2005 roku nieszczęsna kontuzja kolana.

W Co się stało?
- Miałem 22 lata i na treningu doznałem skręcenia stawu kolanowego, w wyniku czego zerwałem więzadło krzyżowe przednie i uszkodziłem łąkotkę. To zdyskwalifikowało mnie z dalszej kontynuacji gry w piłkę, mimo dwóch rekonstrukcji tego więzadła. Stało się to, jak sądzę, w najlepszym momencie mojej piłkarskiej przygody.

W Czy miałeś oferty z lepszych klubów?
- Niewiele osób wie o tym, ale w wieku 21 lat, będąc na testach w czwartoligowym Targówku Warszawa, w wygranym sparingowym meczu 8:0 z Pilicą Białobrzegi, w którym strzeliłem bramkę na 1:0, dostałem propozycję przejścia do klubu. Targówek wówczas walczył m.in. z Legią II Warszawa o wejście do trzeciej ligi. W GKP grał wtedy Marcin Smoliński, który dzięki mojej asyście w tym sparingu zdobył bramkę na 8:0. Nie zdecydowałem się na przejście do Targówka, który ostatecznie po zakończonym sezonie 2003/2004 wycofał się z rozgrywek, a Smoliński trafił do Legii Warszawa. Żałowałem trochę wtedy swojej decyzji.

„Kura" podczas tworzenia

Nigdy nie malowałem obrazów na sprzedaż, ponieważ malując, robię to dla przyjemności i sprawdzam swoje możliwości i to, czy coś w ogóle po nauce w liceum pamiętam z malarstwa

Damian Panek i moja siostra? Chciał ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego, jak umówić ich na randkę

Ja mam 175 cm, a „Radzio" bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po umiejętności i spryt

W Czy myślisz, że Twoja kariera piłkarska potoczyłaby się inaczej, gdybyś przyjął ofertę z GKP?
- Uważam, że tak. Powalczylibyśmy wówczas z GKP o awans. Jeśli to by nie wyszło, a klub by ostatecznie się wycofał z rozgrywek, być może miałbym szansę trafić do wyższej ligi, a kontuzja kolana, której rok później w Podlasiu doznałem, mogłaby mnie ominąć.

W Strzelałeś bramki głową. Jak, skoro masz 175 cm wzrostu?
- Nie należałem do wysokich zawodników, jednak bardzo lubiłem ten sposób strzału na bramkę. Myślę, że skuteczność została wypracowana szczególnie po treningach lub w dni nietreningowe już za młodu, gdy wspólnie z Radkiem Klujewskim (kolegą z osiedla i boiska w AZS-ie i Podlasiu) postanawialiśmy na wszelakich boiskach podorzucać sobie piłkę na głowę z sektorów bocznych boiska. W ten sposób przyszły efekty.

W Później tworzyliście bodaj najniższy duet napastników w bialskiej ekipie...
- Ja mam 175 cm, a „Radzio" bodaj 164 cm. Nie staliśmy w kolejce po wzrost, a po umiejętności i spryt (śmiech - przyp. red.).

W Może nie wszyscy wiedzą, ale grałeś w Podlasiu z przyszłym szwagrem, obecnie trenerem Huraganowa...
- Zgadza się. Pamiętam, że chyba w sezonie 2000/2001, jako junior, wchodziłem powoli w szeregi seniorów Podlasia i zagrałem w jednym lub dwóch meczach z Damianem Pankiem. Wyszliśmy jako para napastników.

W Dzięki temu Twoja siostra Anna ma teraz męża...
- Po jednym z meczów w seniorach, gdy rodzina czekała na mnie pod hotelem klubu, Damian Panek zapytał mnie, kim jest dziewczyna, która również na mnie czeka. Powiedziałem, że to moja starsza siostra Anna. Z niedowierzaniem odparł, że chce ją poznać, więc nie pozostawało mi nic innego jak umówić ich na randkę (śmiech - przyp. red.)...

W Jakby tego było mało, Jacek Bąk to Twoja rodzina...
- Większość osób kojarzy Jacka Bąka - reprezentanta Polski. Jednak Jacek Bąk, o którym Ty wspominasz, to m.in. piłkarz Legii Warszawa, grający w latach 1988-1992. Wystąpił m.in. w słynnym meczu ćwierćfinałowym Pucharu Zdobywców Pucharów przeciwko Sampdorii Genua. Ten Jacek Bąk to mąż mojej siostry ciotecznej - Barbary. Kilka razy w roku widujemy się na zjazdach rodzinnych.

mp

REG

eprasa.pl a752ff5d81

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS

Julia Kierekiesza, Międzyrzec Podlaski
ur. 30 grudnia 2022 r., g. 09:02, 3,30 kg, 53 cm
Rodzice: Magdalena i Mariusz
Brat: Jakub (5,5 roku)

Maksymilian Wiśniewski, Biała Podlaska
ur. 2 stycznia, g. 11:41, 2,74 kg, 52 cm
Rodzice: Monika i Robert
Rodzeństwo: Filip, Miłosz, Kornelia

Synek Justyny i Pawła Białachów, Józefów, powiat łukowski
ur. 4 stycznia, g. 6:40, 4 kg, 59 cm
Siostra: Pola (2,5 r.)

Oliwier Chołodziński, Drozdówka, gm. Uścimów, pow. lubartowski
ur. 7 stycznia, g. 10:09, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Konrad
Brat: Tymon (1,5 r.)

Natan Matyjasek, Gułów, gm. Adamów, pow. łukowski
ur. 6 stycznia, g. 14:50, 2,60 kg, 55 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Amelia, Milena, Emilia

Cezary z synem Alanem, Lubartów
ur. 5 stycznia, g. 12:11, 3,35 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Czarek
Siostra: Iga (8 lat)

Róża Sobijanek z tatą, Brzozowica Duża, powiat radzyński
ur. 6 stycznia, g. 9:30, 3,15 kg, 56 cm
Rodzice: Weronika i Dawid

Blanka z babcią Agnieszką, Piaseczno, gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 6 stycznia, g. 3:57, 2,97 kg
Rodzice: Patrycja i Michał

Szpital w Radzyniu

Marcin Król, Radzyń
ur. 30 grudnia, g. 10.25
3410 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Jarosław
Rodzeństwo: Wiktoria (14 l.), Emilia (9 l.), Rafał (8 l.)

REG

7 stycznia na ślubnym kobiercu stanęli

Agnieszka Ciekot i Jarosław Hunek

Niech Wasza wspólna podróż przez życie będzie fascynującą przygodą pełną miłości, pasji i nieustannego odkrywania wewnętrznego bogactwa drugiej osoby. Życzymy Wam wspólnych poranków pachnących kawą i wieczorów aromatem dobrego wina. Ale przede wszystkim, by Wasz dom zawsze pachniał miłością, bezpieczeństwem i prawdziwą bliskością.

Koleżanki i koledzy z Wydawnictwa Wspólnota

eprasa.pl a752ff5d81

Zofia Lubomirska (1718 - 1790) i złote czasy Opola Lubelskiego (cz. II)

Opolska wersja historii o Kopciuszku z umiarkowanym happy endem

Młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. On dla niej pokłócił się ze swoją koronowaną rodziną, tatusia - króla o mało szlag nie trafił na miejscu. Ona odrzuciła zaloty kwiatu arystokracji polskiej. Ślub wzięli w tajemnicy. A potem on spakował się i zniknął. Ona, pod opieką ciotki, wiernie czekała w opolskim pałacu. I tu zaskoczenie: po dwunastu latach wrócił!!! Historia małżeństwa Franciszki Krasińskiej z księciem Karolem Wettynem emocjonowała całą Europę.

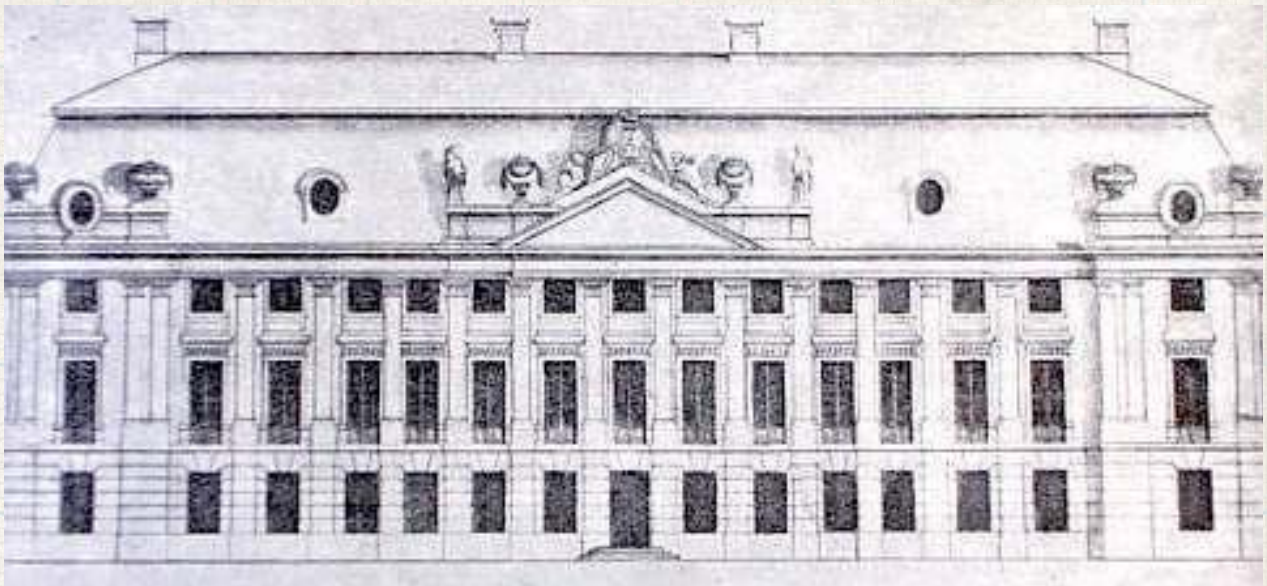

Południowa fasada pałacu Lubomirskich w Opolu w II połowie XVIII wieku

Zapisując swojej czwartej żonie - Zofii z Krasińskich Opole, Jan Tarło pisał o niej: *„..której statecznej miłości cały czas pożycia mego zawsze nieustannie doznawałem, która nie tylko że mi nigdy żadnej do jakiegokolwiek nieukontentowania nie dała okazyi, ale też cnotami i rozumem swoim wielką i prawdziwą zawsze podporą, ozdobą i pociechą moją była”*. W krótkim małżeństwie nie zdążyła dać mu wprawdzie tego, na co najbardziej liczył, czyli potomka, jednak, jak się wydaje, stanowili zgodną parę.

Pani wojewodzina lubelska

Podobnie było w drugim małżeństwie Zofii: książę Antoni Lubomirski nie był wzorem cnót, kilka razy wytknięto mu przesadną predylekcję do alkoholu, jednak z żoną traktowali się z dużym szacunkiem i wzajemną życzliwością. To zupełnie wystarczało. Można zaryzykować twierdzenie, że wywierała na niego wpływ także w dziedzinie polityki: Lubomirscy tradycyjnie zorientowani byli na Austrię, Zofia przewiodła go do obozu profrancuskiego. Dzieci nie mieli, jedyne urodzone zmarło w niemowlęctwie.

Piękna wychowanica

Część uczuć macierzyńskich przelała na bratanicę, Franciszkę Krasińską. Dzieje jej małżeństwa z synem Augusta III, Karolem Chrystianem Józefem Wettynem, księciem Kurlandii, emocjonowały niemal całą Europę. Oto na jednym z balów królewicz zakochał się bez pamięci w ślicznej pannicy, która szybko uwierzyła, że jej przeznaczeniem jest zostać królową...

Pisze Marcin Matuszewicz, pamiętnikarz z epoki: *Ten zaś szlub takim się stał sposobem. Starościanka nowomiejska* (czyli panna Krasińska, której nadzwyczajnej urodzie poświęconych jest wcześniej kilka akapitów - przyp. ZS) *rezydowała w Warszawie przy ciotce swojej, księżnej Lubomirskiej, wojewodzinie lubelskiej, gdzie królewicz książę kurlandzki w niej zakochawszy się i swoją intencją żenienia się z starościanką nowomiejską przed wojewodą lubelskim oświadczywszy, namówił go, aby z żoną księżną i z starościanką nowomiejską wyjechał o mil dwanaście od Warszawy do Węgrowa. Potem królewicz u księdza Ostrowskiego, biskupa inflantskiego, oficjała warszawskiego wyrobił sobie indult (zezwolenie - przyp. ZS) z okienkami na obydwie osoby, mężczyznę i białogłowę. Nie mógł się ksiądz Ostrowski odjąć tak usilnym królewicza obligacjo. Wziąwszy tedy bernardyna ze sobą z Warszawy, pod pretekstem polowania pobiegł do Węgrowa, gdzie za tym indultem sprowadzony bernardyn z Warszawy dał szlub królewiczowi ze starościanką nowomiejską, ale pożal się Boże tej damy, królewicz zapomniał o niej...*

Wysmukła jak młoda topol, hoża jak rozkwitająca różyczka, z dużemi, czarnemi oczyma i noskiem lekko zadartym dziwnie pięknie wyglądała w tej mieszaninie polskiego i francuskiego stroju - pisze o Franciszce z Krasińskich Julian Falkowski. Historia trochę przypominała tą o Kopciuszku: saski królewicz od pierwszego wejrzenia zakochał się w prowincjonalnej szlachciance... Na happy end trzeba było jednak czekać kilkanaście lat

Opuszczona królewiczowa

Rzeczywiście, Karol dość szybko po ślubie wyjechał do Drezna, trudno jednak ocenić, czy powodem była oziębłość wobec małżonki, czy też problemy natury politycznej. Cały związek miał wszelkie cechy mezaliansu, zawarty został bez akceptacji ojca Karola (August III miał nawet poważnie chorować...). Małżeństwo miało długo cechy morganatycznego - to znaczy Franciszka nie stała się częścią rodziny panującej. W Polsce oczywiście było to pojęcie nieakceptowalne i Krasińska była tytułowana królewiczową. Dziwny ten związek był nie na rękę w zasadzie nikomu: Karol, wobec wielkich problemów politycznych miał głowę pochłoniętą czym innym, rodzina Wettynów gotowa była wypłacić bajeczne wręcz kwoty za zgodę na unieważnienie małżeństwa, szybko znajduje się nawet biskup, który za dokonanie stosownych formalności gotów był część tych kwot przytulić. Nawet sam ojciec Franciszki wzbrania się przed tytułowaniem córki „królewiczową”.

W zasadzie największym oparciem okazali się ciocia Zofia i wuj Antoni.

Znowuż Koźmian: *Póki dwór saski za wdaniem się Marii Teresy, cesarzowej austriackiej, nie uznał tego małżeństwa, królewiczowa mieszkała w Opolu przy ciotce i Lubomirscy otaczali ją całym urokiem jej wyniesienia. Wspaniałe Opola gmachy dla niej ozdobione były. Dwór, wystawa jego, uczty, zabawy, polowania, zjazdy rozrywały tęsknotę do oddalonego męża młodej małżonki i polska krew szlachecka dwóch znakomitych imion, nie sądząc się niegodną związków z panującymi rodami, podnosiła się do ich wysokości.*

Powrót męża marnotrawnego

Polityczno - prawny kontredans trwał całe lata. Karol żony praktycznie nie widywał. Przypominał sobie o niej w rytm kolejnych politycznych porażek: kiedy przestał być księciem Kurlandii, kolejny przypływ uczuć po przegranej sprawie wyboru na króla Polski... Przez część konfederatów barskich brany był pod uwagę jako możliwy kandydat do polskiej korony. Powtarzano nawet historię, że porwanie Stanisława Augusta Poniatowskiego miało w jakiejś części być inspirowane uczuciem, jakim przez długie lata Kazimierz Pułaski miał darzyć Franciszkę... Zjeżdżają się ostatecznie w 1773 roku. Niedługo potem Karol pisze do Antoniego Lubomirskiego: *Chwile, które spędzam z drogą małżonką, liczę do najsłodszych w życiu. Pozwalają mi one dowieść całej Saksonii, mojej rodzinie, całej Europie, że nie żałuję bynajmniej, iż połączyły mnie z twoją bratanicą więzy nierozerwalne. Uważam, wręcz przeciwnie, chwilę, która nas skojarzyła, za najpiękniejszą w całym moim życiu. Dała mi ona żonę, która jest prawdziwą doskonałością i od której jedynie zależy, czy dalsze moje życie upłynie w szczęściu i spokoju.* Z tego okresu pochodził zapewne nieznany nam dzisiaj portret, o którym pisze Koźmian: *widziałem tej sławnej piękności portret naturalnej wielkości w Opolu. Twarz jej pełna, okrągła, piękna, lecz fryzurą upudrowaną oszpecona. Malarz wystawił ją siedzącą za krosienkami, w chwili, gdy wstaje powitać męża, powracającego z polowania. Mąż jest wydany w ubiorze myśliwskim, córka dziesięcioletnia, stojąca koło matki, podaje mu różę; twarz księcia Karola ściągła, chuderlawa; znalazłem do niej nieco podobieństwa w królu saskim Fryderyku Auguście.* Ta dziewczynka to Maria Krystyna, późniejsza żona króla Sabaudii, prababka m.in. króla Włoch Wiktora Emmanuela i całego zastępu europejskich dynastów.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

Z pamiętnika Koźmiana:
Drugi dom możny po Puławach za moich czasów był bez wątpienia w Opolu. Mieszkał w nim książę Antoni Lubomirski, wprzód wojewoda lubelski, a potem kasztelan krakowski, pan z oświecenia i stałej przychylności do dworu saskiego znany. Ożenił się on z wdową po Tarle, wojewodzie sandomierskim, z domu Krasińską, dożywotniczką Opola, ciotką rodzoną Franciszki Krasińskiej, królewicza Karola żony. (...) Gdy królewiczowa uznaną została przez dwór saski i do familii przybraną, a książę Antoni, kasztelan krakowski, życie sobie zbytnim używaniem trunku ukrócił, wdowa po nim, poważna, oświecona i wielkiego rozumu matrona, mniej głośne, ale nie mniej wystawne i bardzo rządne życie prowadziła.

W miarę leniwy, w miarę rozpustny...

Historyk Władysław Konopczyński o Karolu Wettynie, mężu Franciszki Krasińskiej: Chcielibyśmy coś dobrego powiedzieć o tym królewiczu, ale nie tak łatwo. Ładny, miły, umiał po polsku, lubił Polaków, z czasem popierać będzie konfederatów swymi wpływami, oto wszystko. Zresztą trzpiot, danser, bawidamek, w miarę leniwy, w miarę rozpustny, skłonny do ulegania faworytom, słowem materiał na nowego Augusta III.

Warto przeczytać:
Wielce zajmujący opis całej tej historii zostawiła nam znakomita XIX-wieczna pisarka Klementyna z Tańskich Hoffmanowa w apokryficznym „Dzienniku Franciszki Krasińskiej w ostatnich latach Augusta III pisanym”.

eprasa.pl a752ff5d81

Rostworowscy z Milejowa - zabiegali o prawa miejskie, zanim to było modne (cz. II)

Od wioseczki do ośrodka przemysłowego

Ojciec zaszczytów szukał na polu bitwy i w petersburskich gabinetach. Jego synowie potencjał dostrzegli w rodzinnej ziemi i w ciągu kilkunastu lat, wysiłkiem trzech pokoleń, z niewielkiego Milejowa uczynili kwitnący ośrodek gospodarczy

Imię Antoni było w XIX wieku rodzie Rostworowskich herbu dziedziczne. Pierwszy nosił je Antoni Meliton. Była to postać niesłychanie kontrowersyjna. Dzielny oficer w wojnach napoleońskich, kawaler Virtuti Militari i Legii Honorowej, umiejętnie budował karierę i majątek w czasach Królestwa Kongresowego. W czasie powstania listopadowego początkowo stanął na czele administracji cywilnej Lubelszczyzny, potem jednak przestał wspierać powstanie i tę samą funkcję wziął z rąk rosyjskich. Nie przyniosło mu to w oczach rodaków chwały, podobnie jak kolejne zaszczyty w Petersburgu. W 1843 pochowano go w Warszawie, serce zaś zamurowano w kościele w Milejowie. Było to miejsce jak najbardziej stosowne, bo fundatorami i budowniczymi świątyni byli właśnie Marianna i Antoni Rostworowscy, roboty ukończył ich syn Antoni Ignacy. Wcześniej w Milejowie była tylko cerkiewka unicka, która spłonęła w początkach XIX stulecia.

Senatorowicz z urodzenia, rolnik z powołania

Antoni Ignacy mieszkał w Milejowie razem z owdowiałą matką. Zachowało się niezwykle interesujące wspomnienie Stanisława Rostworowskiego, które opisuje życie w milejowskim pałacyku. *Zabrał się do pracy z wielkim zapałem. Interesy były w stanie dobrym, długów nie miał, okazał się zawziętym domatorem i rolnikiem. Z Milejowa nie wyjeżdżał, myślał o wstąpieniu do seminarium, ale wstręt do wina stanowił nieprzezwyciężoną przeszkodę. W powstaniu nie wziął udziału, musiał mu być przeciwny i niechętnie o tym okresie czasu mówił. Czasy były rolniczo ciężkie i na potrzeby gości spokrewnionych Rostworowskich, przebywających całe lata w Milejowie, trzeba było nieraz pozbywać się pozostawionych przez panią senatorową rodzinnych klejnotów.*

Na wozie i pod wozem

Żonę Ignacy znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodsza, imponowała urodą i rozsądkiem, jakim wykazywała się zwłaszcza przy wychowaniu licznej gromadki dzieci. Kształciła ich w domu, zatrudniając guwernerów i nauczycieli języków obcych. Zarządzanie domem wymagało nie lada bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zajrzała, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio" trzeba było szybciutko zamykać. A, wobec gromady dzieci i życzliwego gościom gospodarza, trzeba było pilnie pomyśleć o budowie porządnej, większej niż dotychczasowa, siedziby...

Fot. www.powiatczynski.pl

Antoni Ignacy niespecjalnie dbał o siedzibę rodu, ku rozpaczy żony uchodził za abnegata zupełnie niewyczulonego na własne potrzeby materialne. Dopiero jego syn Antoni Jan wybudował bardziej okazałą siedzibę

Kiedy trzeba już było koniecznie coś wybudować, bo rodzina się powiększała, dobudował p. Antoni do starego zapadającego się w ziemię domu przybudówki, bez najmniejszej troski o stronę estetyczną. Był abnegatem, a p. Klara była zbyt delikatna, by od męża czegoś wygodniejszego, czy kosztowniejszego żądać. A na niej właśnie, jako na pani domu, odbijały się najboleśniej przysłowiowe już niedomagania starej milejowskiej siedziby. Podłogi się ruszały, sufity opadały, dostawało się do nich ręką, ściany pokrywała pleśń. A trzeba było w tym domu i w tych warunkach chować dzieci, gromadzić niezliczoną ilość osób z rodziny i przyjmować sąsiadów, bo p. Antoni lubił mieć dom pełny, lubił mieć wokoło siebie młodzież, a rezydenci byli nieodłącznym Milejowa atrybutem. I tak szło w tym starym pochylonym do ziemi, pokrzywionym na wszystkie strony domu, życie zbożne i proste, uczciwe i prawe, wszelkiej próżności obce. A na ścianach wisiały stare portrety, w głębokich szafach leżały ściśnięte, oprawione w pergamin książki, gromadzone przez szereg pokoleń i dopełniane przez Antoniego. Po imiona synów sięgał p. Antoni aż do XVI wieku, uważając, że to się pamięci dziadów i pradziadów należy.

Tylko dla siebie skąpy

Nie dziwi, że Ignacy miał wśród bliższych i dalszych znajomych opinię ekscentryka. W jednym palcie chodzi 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak swoje włości: melioracja, dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej, była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Jakichkolwiek kontaktów z administracją carską jak mógł, unikał. Nawet kiedy zgodnie z przepisami w kościele odprawiano modły za rodzinę carską, dyskretnie wynosił się z kolatorskiej ławki.

Zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Kolejne pokolenie

Synów Antoni Ignacy i Klara mieli czterech. Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Po kilku latach, jednak już przy znacznie mniejszym entuzjazmie, przystał do mariawitów i doszedł nawet w tej organizacji do urzędu biskupa. Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie. Najmłodszy Jan, obdarzony najtrudniejszym charakterem, wyjechał do Ameryki i tam ułożył sobie życie. W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Zima na Łapiguzie

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, wykonane przez Niemców w 1942 w koszarach kawalerii na Łapiguzie. Zimy 1941/42 i 1942/43 należały do wyjątkowo srogich, niemieccy żołnierze zakwaterowani w koszarach pod Łukowem i tak wygrali jednak los na loterii. Dane historyczne wskazują, że na Lubelszczyźnie nie przekraczały one -10 C. Koszary wywodzące się jeszcze z czasów carskich, będące siedzibą polskich oddziałów kawalerii, stanowiły wystarczające schronienie. Jeden, największy koszarowiec był murowany, kilka innych drewnianych, dwie stajnie drewniane i kilka murowanych.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Rokitno - z wierzbą w herbie

Gmina na północ od Białej Podlaskiej nie posiadała własnych tradycji heraldycznych, więc musiała skupić się na najbardziej typowym elemencie krajobrazu i nawiązać do nazwy własnej

W herbie Rokitna widzimy w polu czerwonym czarną wierzbę z dziesięcioma gałązkami i zielonymi liściami a nad nią krzyż czteroramienny srebrny. Znane nam wyobrażenia posługują się dość ciemną i matową czerwienią, czyli kolor określany w heraldyce jako sanguine, czyli krwisty. Czerń jest jednym z podstawowych kolorów heraldycznych, o tyle dodatkowo ułatwiających robotę twórcom nowoczesnych herbów, że wyłączona jest z dawnej reguły zabraniającej kłaść koloru na kolor i metalu na metal (pamiętamy, że żółty i biały to złoto i srebro!) Oficjalnie (na stronie samorządu gminnego) tłumaczony jest następująco: wierzba nawiązuje do nazwy miejscowej siedziby Gminy Rokitno. Rokitno należy do grupy „nazw mówiących": rokita – gatunek krzewu z rodzaju wierzby, stąd też wybór głównego elementu herbu. Krzyż upamiętnia śmierć trzynastu unitów – dziś Błogosławionych Męczenników Podlaskich. Krwawe wydarzenia, jakie rozegrały się w styczniu 1874 r. w Pratulinie, stale przypominają o skomplikowanych stosunkach wyznaniowych, jakie w przeszłości panowały na tym terenie.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl a752ff5d81

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik wrócił do treningów. Pojadą na zgrupowanie

27 zawodników wzięło udział w pierwszym treningu pierwszoligowego Górnika w 2023 roku. Wśród zielono-czarnych zabrakło obrońcy Souleymane Cissé. Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opalenicy.

Fot.Norbert Domaniewicz, gornik.leczna.pl

W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów

Koniec urlopów

Miesiąc trwała przerwa piłkarzy Górnika od treningów w klubie. W czwartek, 5 stycznia, zielono-czarni wrócili do wspólnych zajęć. Pierwszy trening odbył się w klubowej hali.

- W tym roku wyszło bardzo dużo wolnego. Po zakończonej rundzie trenowaliśmy razem jeszcze trzy tygodnie, żeby ta przerwa nie była za duża. Na ten okres przerwy każdy z nas otrzymał też swoją rozpiskę więc przez święta musieliśmy swoje zrobić. Na pewno jednak udało się odpocząć. Z tego co wiem, to wielu chłopaków pojechało gdzieś na jakieś wakacje, bo był na to czas. Każdy na swój sposób na pewno odpoczął. Ja spędziłem ten czas z rodziną - powiedział kapitan zielono-czarnych Maciej Gostomski, cytowany przez klubowe media.

W premierowych zajęciach udział wzięło 27 zawodników. Zabrakło Souleymane Cissé, któremu z powodów prywatnych przedłużył się powrót z Francji do Polski.

- Bardzo się cieszę, że wreszcie wróciliśmy, bo wiadomo, że za długo też nie można świętować. Grałem w piłkę i z doświadczenia wiem, że jak człowiek za długo siedzi w domu, to można się zanudzić. Sportowcowi wystarczą dwa tygodnie, później zawodnicy sami szukają aktywności: jazdy na rowerze, gry w tenisa, pływania. Na pewno piłkarzom brakowało już ruchu. Każdy wrócił uśmiechnięty i z pewnością gotowy, aby ciężko pracować i walczyć o miejsce w kadrze - powiedział Seweryn Gancarczyk, drugi trener Górnika.

W piątek piłkarze Górnika przeszli testy motoryczne. W poniedziałek rozpoczęli się pierwszy mikrocykl treningów. Jego zwieńczeniem będzie sparing ze Stalą Rzeszów.

- Wszyscy jesteśmy naładowani, po tym czasie wolnymi i zabieramy się do pracy. Od poniedziałku zaczynamy trenować „z grubej rury" często dwa razy dziennie. Czeka nas dużo pracy - zaznacza Maciej Gostomski.

Dołożyli zgrupowanie

Do planów przygotowań Górnika dodano obóz przygotowawczy w Opalenicy (woj. wielkopolskie), który odbędzie się w dniach 23-28 stycznia. Pierwszy sparing „Górnicy" rozegrają 14 stycznia w Stalowej Woli, gdzie ich rywalem będzie Stal Rzeszów. Podczas zgrupowania w Opalenicy zielono-czarni zmierzą się z dwoma rywalami. Ostatni mecz kontrolny zaplanowano na 4 lutego, gdy ekipa trenera Marcina Prasoła zagra z drugoligowym Motorem Lublin oraz trzecioligową Legionovią Legionowo.

Pierwszą kolejkę Fortuna 1. Ligi w 2023 roku zaplanowano na 11 i 12 lutego. Górnik zagra wtedy na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją Nowy Sącz.

Dominik Smagała

SPARINGI GÓRNIKA

14.01
Górnik Łęczna – Stal Rzeszów (Stalowa Wola)

21.01
Górnik Łęczna – Wisła Puławy (Lubartów)

25.01
Górnik Łęczna - rywal do ustalenia (Opalenica)

28.01
Górnik Łęczna – Chojniczanka Chojnice (Opalenica)

04.02
Motor Lublin - Górnik Łęczna (Lublin)

Górnik Łęczna - Legionovia Legionowo (miejsce do ustalenia)

Mają nowego trenera

Klub z Łęcznej znalazł nowego trenera przygotowania fizycznego dla ekipy Marcina Prasoła.

Fot.Górnik Łęczna

Piotr Wilawer pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinanka oraz Chełmiance Chełm

Pod koniec grudnia Górnik poinformował o rozstaniu z dotychczasowym trenerem przygotowania fizycznego pierwszej drużyny - Szymonem Gierobą. Zielono-czarni mają już nowego specjalistę od przygotowania motorycznego. To Piotr Wilawer. 34-letni szkoleniowiec pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS Lublinanka oraz Chełmiance Chełm. W przeszłości grał na pozycji napastnika. Występował w juniorskich drużynach TOP 54 Biała Podlaska. Później bronił barw m.in. trzecioligowych Podlasia Biała Podlaska i Orląt Radzyń Podlaski, a także drugoligowej Stali Poniatowa i pierwszoligowego Motoru Lublin.

dsm

Wielkie powroty i kontrakt z medialnym gigantem, czyli wraca gala Strife

Już 18 lutego w Grupa Azoty Arena z dużym przytupem wraca gala Strife. Strus, Karski, Gawryjołek, Biegański, Koper, Kutyła to nazwiska, które zapewnią wysoki poziom kolejnego wydarzenia, a Grupa Discovery zadba o jego transmisję i oprawę.

Pamiątkowe zdjęcie głównych bohaterów gali, która odbędzie się 18 lutego w Grupa Azoty Arena

Wysoki poziom sportowy dotychczasowych gal Strife zaowocował podpisaniem kontraktu medialnego z jedną z największych grup mediowych w naszym kraju. Dzięki temu galę Strife III będzie można zobaczyć na TVN Turbo i platformie player.pl.

- Trochę kazaliśmy na siebie czekać, ale było to konieczne m.in. po to aby dopiąć wszystkie szczegóły związane z współpracą z Grupą Discovery. Jestem przekonany, że dzięki takiemu partnerowi widzowie zarówno w hali, jak i przed telewizorami zobaczą widowisko, jakiego jeszcze w Puławach nie było. Oczywiście nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i podczas samej gali, szykujemy dla widzów co najmniej jeszcze jedną dużą niespodziankę - mówi Maciej Osek, prezes organizacji Strife.

Duży partner medialny to jedno, ale dla nas, jak zawsze liczą się zawodnicy, których będzie można dopingować podczas gali. 10 walk, 20 zawodników, a wśród nich duży powrót na ring w walce wieczoru, w której zmierzą się Piotr Strus (15-7) i Kacper Karski (7-3). Bezpośrednio przed nimi Kamil Gawryjołek (3-0) zmierzy się z Adamem Biegańskim (7-4).

- Poważne nazwiska na karcie walk, powrót do oktagonu zawodników, którzy mieli już okazję pokazać swoje wysokie umiejętności i miejsce dla młodych ambitnych i pracowitych wojowników. To wszystko jest gwarantem wysokiego poziomu sportowego i dużej dawki emocji, których było już sporo podczas dotychczasowych gal - wyjaśnia Artur Ostaszewski, dyrektor sportowy Strife.

Możesz wygrać!

Wkrótce na łamach „Wspólnoty" będą do wygrania zaproszenia na galę. Śledźcie „Wspólnotę".

mp

REG

eprasa.pl a752ff5d81

Podlasie wznawia treningi. Trzech nowych, w tym wychowanek Legii

Piłkarze z Białej Podlaskiej w poniedziałek spotkali się na pierwszych zajęciach w okresie przygotowawczym.

(fot. kppolonia.pl)

Filip Arak przeniósł się do Podlasia z drugoligowej Polonii Warszawa

Na koniec gierka

- Pierwszy tydzień jest zawsze czasem wprowadzających do większych obciążeń. Będziemy mieli dwa dni, w których przetestujemy zawodników pod względem kilku parametrów, które będą nam pomocne w dalszym planowaniu okresu przygotowawczego. Będzie trochę mniej akcentów piłkarskich, ale również takie się pojawią, bo nie możemy tracić czasu i musimy doskonalić rzeczy, które nam nie wychodziły w rundzie jesiennej. Tydzień zakończymy sobotnią grą wewnętrzną, która jest zaplanowana na godz. 11:00 - mówi Artur Renkowski.

Tęsknota za szatnią

Szkoleniowiec Podlasia nie ukrywa, że miesięczny urlop od wspólnych zajęć to zdecydowanie za długi czas. - Przerwa po zmaganiach jesiennych w Polsce jest długa, więc pojawiła się tęsknota za spotkaniem z zawodnikami i powrotem do codziennego funkcjonowania szatni oraz pracy na boisku - dodaje.

Bez ośmiu

Biało-zieloni będą mocno zmienioną ekipą w porównaniu z pierwszą rundą. Po ostatnim meczu pożegnano się z ośmioma piłkarzami. Nowych klubów szukają sobie: Adam Maciąg, Diel Spring, Jakub Kobyliński, Jakub Mażysz, Kacper Dmitruk, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Gabriel Mierzwiński.

Odpowiedni bodziec

- Jeśli drużyna ma się rozwijać, to co pół roku musi dostawać odpowiedni bodziec. Kadra była dość szeroka i niektórzy mimo dobrej pracy na treningach nie mogli liczyć na minuty na boisku, więc zwężymy kadrę o trzech zawodników. Obraz drużyny widzieliśmy, wiemy, czego nam brakuje i nowi zawodnicy będą mieli za zadanie wnieść jakość do naszej gry na poszczególnych pozycjach - mówi opiekun biało-zielonych.

Młodzież, Sikora, Wnuk

Wiadomo, że szansę mogą otrzymać zawodnicy Podlasia, którzy grają w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17, których trenerem jest Miłosz Storto. Być może w większym wymiarze czasowym na boiskach III ligi będzie przebywał najlepszy strzelec zespołu Adrian Wnuk, który jesienią zdobył 10 goli. - Na stałe do drużyny dołączy Dominik Sikora, który ostatnio występował w drugim zespole Podlasia - mówi Renkowski.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
04.02., Huragan Międz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Jago brat grał w Ekstraklasie

Nowym graczem Podlasia został Filip Arak. 19-latej jest obrońcą.

Wychowanek Legii Warszawa występował w takich ekipach jak: UMKS Piaseczno, MKS Piaseczno, Escola Varsovia Warszawa, Błonianka Błonie, Skra Częstochowa, a ostatni rok Polonia Warszawa. Jesienią zaliczył zaledwie dwa mecze i 121 minut w barwach „Czarnych Koszul" w II lidze. W poprzednim sezonie zagrał sześć razy (475 minut) w zespole, z którym wywalczył promocję z III ligi.

- Filip to młody zawodnik, o sporym potencjale, który był częścią Polonii Warszawa, która awansowała w poprzednim sezonie do II ligi, a w obecnych rozgrywkach nie mógł już liczyć na tyle minut. TO gracz gwarantujący bardzo dobre wprowadzenie piłki do wyższych formacji, z dużym spokojem przy piłce. W obronie ma kilka elementów, które musi poprawić, jednak myślę, że długo mu nie zajmie odnalezienie się w naszej drużynie i będzie dla nas ważnym zawodnikiem w rundzie wiosennej - mówi Renkowski.

Brat Filipa - Jakub jest wychowankiem Victorii Głosków. Grał w Legii, Zagłębiu Sosnowiec, Stali Mielec oraz klubach z Ekstraklasy: Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk, Rakowie Częstochowa, a obecnie w GKS-ie Katowice na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W dorobku ma trzy Pucharu Polski oraz Superpuchar zdobyty z klubami z: Gdańska i Częstochowy.

Wiktor, Mateusz i jeszcze ktoś

Według nieoficjalnych informacji, z klubem związało się trzech zawodników. Ich nazwiska mają zostać podane w najbliższym czasie.

Nasze wiadomości mówią, że jednym z nich będzie Mateusz, który może grać jako skrzydłowy lub napastnik, zaś drugim jest Wiktor - wahadłowy o usposobieniu do gry ofensywnej. Poradziłby sobie również jako zawodnik najbliżej bramki przeciwnika. - Ostatnim transferem, jaki chcemy przeprowadzić, jest pozyskanie napastnika. Sytuacja jest rozwojowa i być może już niedługi taki zawodnik pojawi się w naszych szeregach - przekonuje szkoleniowiec.

mp

Znam nasze miejsce w szeregu, ale można wywinąć parę numerów potentatom - zapowiada Mikołaj Raczyński

We wtorek na treningu pojawi się czterech nowych graczy

We wtorek o godzinie 15 na pierwszym wspólnym treningu spotkają się piłkarze Orląt. Od Świąt ćwiczyli indywidualnie i przesyłali trenerowi wyniki. Trener Mikołaj Raczyński wiosną będzie częściej wystawiał młodzieżowców, bo klub zabiega o pieniądze z klasyfikacji Pro Junior System.

Swoją pracę na stanowisku prezesa Spomleku, tytularnego sponsora Orląt Radzyń Podlaski zakończył pan Edward Bajko. W związku z tym, w czasie kurtuazyjnego spotkania, w imieniu klubu i kibiców podziękował mu prezes Krzysztof Grochowski, przekazując okolicznościową koszulkę. Numer 42 to liczba lat, jaką Bajko przepracował w Spomleku

W jakiej formie nasi mistrzowie po Świętach? Co mówią wykresy?

Zaczniemy we wtorek od testów i się zweryfikuje. Ale nie wierzę, żeby ktoś oszukiwał, co mieli spalić, to spalili. Wyniki trudno porównywać, bo przecież one będą zupełnie inne u skrzydłowego Mateusza Ozimka a inne u wysokiego stopera Adriana Duchnowskiego. Cieszy, że wszyscy będą do dyspozycji.

Na pierwszym treningu będą nowe twarze...

Na szczęście niemal wszyscy zostali. Będzie jeden napastnik, który ma załatać dziurę po odejściu Sebastiana Kaczyńskiego, stoper, po którym spodziewamy się, że wypadnie co najmniej tak dobrze, jak Adi Duchnowski, boczny obrońca, który w razie jakichś problemów Patryka Szymali albo Pawła Chaliadki może zagrać z lewej i prawej strony oraz skrzydłowy. Sami młodzieżowcy. Jesienią nasza kadra była dość wąska, szczęśliwie udało się uniknąć kartek i poważniejszych urazów, ale teraz może być trudniej, bo dochodzi jeszcze Puchar... Mamy też na razie tylko dwóch bramkarzy, przydałby się jeden, nawet tylko do wsparcia na treningach. Ale ten problem jeszcze przed nami.

Orlęta, wobec braku własnego sztucznego boiska, trenować będą w Lubartowie, tam też rozegrają większość sparringów. Być może dopiero ostatni mecz przed ligą, jeśli pogoda pozwoli, rozegrany zostanie na Warszawskiej.

Trenerze, ten Pro Junior System chyba trochę przeszkadza w pracy?

- Doskonale rozumiem, że klub ubiega się o pieniądze z PJS i to szanuję, na pewno jednak nie będzie tak, że będę wstawiał młodzieżowców, którzy będą odstawali sportowo. Dlatego szukam teraz piłkarzy, którzy są młodzi, ale już z marszu będą mogli wejść i walczyć o skład. Proszę zwrócić uwagę: piłkarze mają powpisywane w kontrakty premie za zwycięstwa, nie powiem im, że przegramy, bo musimy wstawić młodych, każdy chciałby wygrywać. A my będziemy walczyć o zwycięstwa.

Jesienią nazbierało się sporo punktów, teraz można sobie pozwolić na eksperymenty?

Za nami udana runda i dobry wynik sportowy. Patrzę w tabelę i widzę, że mamy pięć punktów straty do lidera. Mamy zdrowe podejście, nie wariujemy, znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, na co nas stać finansowo i organizacyjnie. Ale wierzę też, że stać nas na namieszanie w tej lidze, na napsucie krwi Wieczystej, na wygraną ze Stalową Wolą, na zrobienie dobrego wyniku.

Fot. Zbigniew Smółko

Czy klasyfikacja Pro Junior System rzeczywiście pomaga polskiej piłce?

Mikołaj Raczyński: Nie podoba mi się ten cały pomysł z Pro Junior System, to jest od ogólnie od początku zła koncepcja, która nie rozwiązuje żadnego problemu. Dlaczego mam promować i budować piłkarza z 2002 roku a z 2001 już nie, skoro to dalej młody chłopak? A proszę popatrzeć na naszą grupę: Lublinianka i Wisła Sandomierz mają ogromne problemy organizacyjne i najprawdopodobniej całą rundę wiosenną zagrają składami złożonymi z juniorów, bo nie mają innego wyjścia. Z powodów finansowych, a nie sportowych. Gdyby spadły z ligi dostaną tylko połowę premii z PJS a druga połowa nie trafi do puli, tylko zostanie przy PZPN. Unia Tarnów ma z kolei Szkołę Mistrzostwa Sportowego, więc prawie wszyscy to wychowankowie...

Plan sparringów:

14 stycznia - Broń Radom (III liga)

21 stycznia - Avia Świdnik (III liga) - W Lubartowie

28 stycznia - Stal Poniatowa (IV liga)

4 lutego - Mazovia Mińsk Mazowiecki (IV liga - to tam teraz gra Sebastian Kaczyński!)

11 lutego - Victoria Sulejówek - IV liga

18 lutego dwa mecze - Pogoń Siedlce - I liga i Pogoń Łaszczówek

25 lutego - Świdniczanka - IV liga (albo w Lubartowie, albo w Radzyniu, jeśli pogoda pozwoli)

4 marca - zaczyna się liga, u siebie z Wiązownicą

OPŁATY W LUBARTOWIE

300 zł - jednostka treningowa bez szatni i oświetlenia
450 zł - jednostka treningowa z oświetleniem
580 zł - mecz sparingowy
700 zł - mecz sparingowy z oświetleniem
(*ceny brutto, dotyczy 90 minut korzystania z obiektu)

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl a752ff5d81

ROZMOWA Z Przemysławem Sałańskim, asystentem trenera w KKS-ie Kalisz

Sałański: Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia

Przemysław Sałański od początku tego sezonu jest asystentem Bartosza Tarachulskiego w KKS-ie Kalisz. Jesienią wywalczył z ekipą historyczny wynik w historii klubu, gdyż ekipa po wyeliminowaniu Widzewa Łódź i Górnika Zabrze zameldowała się w 1/4 finału Pucharu Polski. Co ciekawe, popularny „Sonia" jest pierwszym bialczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn.

W Ciężko jest dzielić życie pomiędzy Kaliszem a Białą Podlaską?
- Muszę powiedzieć, że bardzo. Mam młodych wspaniałych synów: 5,5-letniego Janka i o dwa lata starszego Szymona oraz kochaną żonę Ewę. Nie jest łatwo być częścią rodziny jeden dzień w ciągu tygodnia.

W W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że możesz spróbować sił w drugiej lidze?
- Swoją wiedzę i doświadczenie na poziomie drugiej ligi wykorzystywałem już, będąc półtora roku w Pogoni Siedlce. Był to okres bardzo owocny w wyniki, jak również ogromne doświadczenie dla trenera, który wcześniej pracował o poziom niżej. Jeżeli chodzi o sprawy sportowe, to w pierwszym półroczu pracy zostaliśmy „rycerzami wiosny", tj. wygraliśmy batalię wiosenną. Kolejny sezon to bezproblemowe utrzymanie, co w kontekście nadmuchanego balonika odebrane było jako wynik nie do końca satysfakcjonujący. Od pół roku jestem w Kaliszu. Wyniki są wyśmienite. Nikt w środowisku piłkarskim (ogólnopolskim, jak i kaliskim) nie spodziewał się takiej jesieni. Drużyna, która sezon wcześniej do ostatniej kolejki broniła się przed spadkiem, w bieżącej batalii jest w „gazie". Zespół został osłabiony, a i tak zimuje na fotelu wicelidera. A wyniki w Pucharze Polski i wyeliminowanie Widzewa Łódź oraz Górnika Zabrze, strzelając osiem bramek drużynom z Ekstraklasy, to nie lada sztuka.

W Trudno było podjąć decyzję o wyjeździe na inną część Polski?
- Zdecydowałem się, ponieważ przekonał mnie projekt KKS-u, jak również namówił mnie do współpracy Bartek Tarachulski, który jest pierwszym trenerem, ale i moim przyjacielem.

W „Tarantula" tworzył sztab w KKS-ie. Spodziewałeś się, że zadzwoni z propozycją?
- Wiedziałem, że jak tylko będzie opcja zatrudnienia drugiego trenera, to na pewno zadzwoni. Spokojnie czekałem.

W Do kiedy umowa masz umowę w ekipie z Kalisza?
- Kontrakt obowiązuje mnie do końca sezonu z opcją przedłużenia o kolejny rok.

W Dla Ciebie to sportowy awans...
- Oczywiście, że tak. Poziom organizacyjny i sportowy w drugiej lidze jest dużo wyższy niż w trzeciej. Jeżeli dołożysz do tego fakt, iż w KKS-ie, tak jak wcześniej w Pogoni, mam duży wpływ na to, jak wygląda prowadzenie drużyny, to jest to niewątpliwie awans sportowy.

W Ale przede wszystkim duże wyzwanie, bo praca daleko od domu. Żona przystała „od tak" - jedź?
- Jeżeli chodzi o żonę, to mam pełne wsparcie od samego początku. Chciałbym w tym miejscu podziękować mojej kochanej żonie Ewie za wytrwałość.

Co ciekawe, popularny „Sonia" jest pierwszym bialczaninem, który pracuje na szczeblu centralnym w piłce seniorskiej mężczyzn

W Jak często przyjeżdżasz do domu?
- Jestem co tydzień. Wygląda to tak, że po meczu w sobotę wsiadam do pociągu lub do auta i wracam. Jestem późnym wieczorem lub w nocy. Niedziela to czas poświęcony w pełni rodzinie, a w poniedziałek po śniadaniu czeka droga powrotna do Kalisza.

W Teraz mamy dobre drogi...
- Dokładnie. Mam do przejechania 410 km, w tym 250 km autostradą. W dzień zajmuje to niespełna pięć godzin, wieczorem jeszcze mniej. Droga uzależniona jest od tego, o której i gdzie mamy mecz. Im wcześniej, to w grę wchodzi pociąg.

W Jesienią był na meczu Pucharu Polski, którego arbitrem był Konrad Gąsiorowski, czyli sędzia z Porosiuk, czyli z okolic Białej Podlaskiej. Nie myślałeś, żeby wsiąść z nim do auta i wrócić w rodzinne strony?
- Dokładnie. Myślałem o tym, lecz spotkanie było w środku tygodnia i nie było opcji na wyrwanie się z Kalisza.

W KKS to drugoligowiec, który zrobił furorę w Pucharze Polski. Głupie pytanie, ale chyba tego to się nie spodziewaliście?
- Muszę powiedzieć, że aż takiego wyniku nie mogliśmy się spodziewać, lecz przygotowując się do misji w KKS-ie wiedzieliśmy, że drużyna ma bardzo duży potencjał i jest na czym budować drużynę. Stroną sportową i mentalną przekonaliśmy zawodników do ciężkiej i efektywnej pracy, co zaowocowało tym, co widzimy w tabeli i rozgrywkach pucharowych.

W Już teraz zapisaliście się złotymi zgłoskami w historii klubu...
- Dokładnie. W lidze, jak i w pucharze, to na razie najlepszy wynik w historii klubu. Jednakże mamy świadomość, że do końca sezonu pozostało 15 kolejek i dużo pracy przed nami, żeby potwierdzić dobrą jesień. No, a historia Pucharze Polski niech trwa do maja (śmiech - przyp. red.).

W Głośniej o KKS-ie zrobiło się po tym, jak po niesamowitym meczu pokonaliście Widzew Łódź. Jak wspominasz tamten mecz?
- Takie spotkanie zapada w pamięć do końca życia. Emocje, aspekt sportowy, zwroty akcji, a przede wszystkim jakość drugoligowca na tle drużyny z czuba tabeli Ekstraklasy to niesamowite uczucie. No i wynik. Przeszliśmy do następnej rundy po wygranej serii rzutów karnych. Przypomnę, że po 120 minutach na tablicy wynik widniał niecodzienny rezultat 5:5.

W Później była Olimpia Elbląg i drugi ekstraklasowicz Górnik Zabrze. Zapanowało szaleństwo?
- Największe szaleństwo było po Widzewie. Była to 1/32 pucharu i duży zastrzyk emocji, a przede wszystkim awans do kolejnej rundy. W 1/16 pewna i bezdyskusyjna wygrana z Olimpia Elbląg. W 1/8 kolejny przedstawiciel z najwyższej klasy rozgrywkowej - Górnik Zabrze z mistrzem świata Lukasem Podolskim w pierwszym składzie. Tu znów dawka emocji i strzelone trzy bramki klubowi z Ekstraklasy. Jeszcze nigdy nie przeżywałem karnych o taką stawkę. Ciekawe jest to, że zarówno Widzew, jak i Górnik grali z nami w najsilniejszych składach.

W W 1/4 trafiliście na Śląsk. Znów czeka nas grad goli i wygrane karne?
- Stawką meczu jest awans do półfinału. Jeżeli mielibyśmy przejść dalej, to możemy strzelać karne nawet w historycznym długim wydaniu (śmiech - przyp. red.).

W Oprócz tego jest liga, gdzie jesteście wiceliderem. Jaki jest plan na wiosnę?
- Na pewno w klubie, jak i w mieście nie ma ciśnienia. Nikt nie mówi głośno, że musimy. Wszyscy chcą awansu, ale powtarzają, że możemy. Nie przewidujemy wielkich transferów. Będziemy bazować na tym, co mamy.

W Przed startem sezonu wydawało się, że będziesz jednym z faworytów do objęcia posady po Rafale Borysiuku w Podlasiu. Był temat?
- Temat był, ale bez konkretów. Nie urywam, że liczyłem na pracę w Podlasiu, lecz życie napisało inny scenariusz. Być może będzie mi jeszcze dane kiedyś wykorzystać swoje doświadczenie w pracy z drużyną, która jest mi bardzo bliska.

W Wrócisz?
Z chęcią w przyszłości poprowadzę drużynę, ale czy tak będzie, to pytanie do prezesa klubu.

W Rozmawiamy w momencie Twojego pakowania się do Kalisza...
- W poniedziałek rozpoczęliśmy okres przygotowawczy. Byłem w Białej Podlaskiej od 1 grudnia.

mp

Masz wybitne wyniki sportowe? Walcz o stypendium

Departament Promocji, Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego ogłosił nabór wniosków o przyznanie stypendiów sportowych dla mieszkańców województwa lubelskiego za wyniki sportowe osiągnięte w 2022 roku.

Nabór będzie trwał do 31 stycznia. Stypendia sportowe województwa lubelskiego są przyznawane na podstawie uchwały Sejmiku Województwa Lubelskiego w sprawie zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz rodzajów i wysokości stypendiów sportowych i nagród za osiągnięte wyniki sportowe oraz wyróżnień dla osób wyróżniających się osiągnięciami w działalności sportowej.

STYPENDIUM SPORTOWE WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO MOŻNA PRZYZNAĆ OSOBIE FIZYCZNEJ, KTÓRA SPEŁNIA ŁĄCZNIE WYMIENIONE NIŻEJ WARUNKI:
w roku poprzedzającym przyznanie stypendium osiągnęła jeden z wyników sportowych:
- zajęcie miejsca 1-8 w igrzyskach olimpijskich/igrzyskach paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w igrzyskach głuchych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w światowych igrzyskach olimpiad specjalnych w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach świata seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Europy seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
- zajęcie miejsca 1-3 w mistrzostwach Polski seniorów, młodzieżowców, juniorów, juniorów młodszych (kadetów) w sportach i konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich.
w chwili osiągnięcia wyniku sportowego nie ukończyła 27 roku życia;
uprawia sport i konkurencję objętą programem igrzysk olimpijskich/igrzysk paraolimpijskich;
zobowiąże się pisemnie do realizacji przedłożonego programu przygotowań oraz do udziału w zawodach głównych roku w okresie pobierania stypendium;
zamieszkuje na terenie województwa lubelskiego;
na dzień składania wniosku reprezentuje województwo lubelskie.

Podmiotami uprawnionymi do występowania z wnioskami o przyznanie stypendiów są:
- kandydat do stypendium, a w przypadku osoby niepełnoletniej rodzic lub jego prawny opiekun;
- klub sportowy, którego kandydat jest członkiem;
- związek sportowy, właściwy dla danego sportu.

Szczegółowe informacje na temat przyznawania stypendiów sportowych województwa lubelskiego oraz wymagane formularze są dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej urzędu oraz stronie internetowej Departamentu Promocji, Sportu i Turystyki.

mp
BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Mamy tabele młodzieży

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagań drużyn młodzieżowych po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	21	39:11
2	Victoria Parczew	8	16	29:11
3	Lutnia Piszczac	8	13	25:16
4	Twierdza Kobylany	8	6	13:39
5	Olimpia Jabłoń	8	3	8:37

Tabela Ligi Ok. Jun. St. gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Kujawiak Stanin	9	24	57:13
2	Olimpia Okrzej	8	21	28:12
3	Unia Krzywda	9	13	23:27
4	Orkan Wojcieszków	8	9	15:27
5	Bór Dąbie	9	9	23:32
6	Polesie Serokomla	8	7	17:35
7	Sokół Adamów	9	6	19:36

Tabela Ligi Ok. Tramp. St.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	7	21	61:7
2	Tytan Wisznice	7	15	39:9
3	AR-TIG Huta D.	7	15	24:12
4	Grom Kąkolewnica	7	12	23:15
5	Sokół Adamów	7	10	27:39
6	Unia Krzywda	7	6	17:42
7	Agrotex Milanów	7	4	16:45
8	Az-Bud Komarówka	7	0	4:42

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Jedynka Terespol	8	24	56:11
2	Victoria Parczew	8	21	66:15
3	Lobos Biała P.	8	15	29:27
4	Podlasie Biała P.	8	12	39:18
5	Lutnia Piszczac	8	9	25:35
6	Red Sielczyk	8	9	22:37
7	Tytan Wisznice	8	7	17:33
8	Twierdza Kobylany	8	7	17:50
9	Champion Biała P.	8	1	9:54

Tabela Ligi Ok. Młodzików St. - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Dwójka I Międzyrzec	8	22	50:6
2	Orlęta Łuków	8	21	38:10
3	Orlęta Radzyń	8	18	23:10
4	Armaty Stoczek Ł.	8	16	26:13
5	Absolwent Dom.	8	8	8:25
6	Huragan Międzyrzec	8	7	20:29
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	12:30
8	Kujawiak Stanin	8	6	14:28
9	Dwójka II Międzyrzec	8	0	4:44

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie Biała P.	8	21	83:11
2	Olimpia Jabłoń	8	18	48:22
3	Niwa Łomazy	8	9	25:28
4	Az-Bud Komarówka	7	6	22:60
5	LZS Dobryń	7	3	8:65

Tabela Ligi Ok. Młodzików Mł. - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Krzywda	6	18	69:3
2	AMPlus Łuków	6	12	57:10
3	Orzeł Czemierniki	6	6	15:58
4	Wóldom Wólka D.	6	0	1:71

BIA

Wracają halowe mistrzostwa! Zostały ostatnie miejsca

W poprzedniej edycji w zmaganiach orlików starszych (rocznik 2009 i młodsi) mistrzem został TOP-54 Biała Podlaska, który po serii rzutów karnych ograł Orlęta Radzyń Podlaski. Trzecia byłą Dwójka Międzyrzec Podlaski po triumfie również w serii „jedenastek" nad gospodarzem - Jedynką Terespol

Po przerwie spowodowanej koronawirusem do łask wracają halowe mistrzostwa grup młodzieżowych.

W najbliższej, już XXIII edycji Halowych Mistrzostw Bialsko-podlaskiego Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, odbędzie się sześć turniejów. Większość zmagań odbędzie się w formie memoriałów. Pozostały trzy wolne miejsca!

TERMINY TURNIEJÓW

14.01., orlik młodszy (2013 i mł.) - Łomazy - Memoriał im. Ryszarda Rybickiego
21.01., młodzik starszy (2010 i mł.) - Terespol - Memoriał im. Antoniego Sosnowskiego
22.01., młodzik młodszy (2011 i mł.) - Komarówka Podlaska
28.01., żak starszy (2014 i mł.) - Międzyrzec Podlaski - Memoriał im. Faustyna Petruczenko
04.02., żak młodszy (2015 i mł.) - Łuków - Memoriał im. Tomasza Trybonia
11.02., orlik starszy (2012 i mł.) - Leśna Podlaska

JUŻ NIEMAL PEŁNA STAWKA

Ilość drużyn i tempo zgłoszeń pokazuje, jak dużą popularnością cieszą się Halowe Mistrzostwa Okręgu. Tak naprawdę pozostały dwa wolne miejsca w zmaganiach w grupie młodzików młodszych i jedno w żakach młodszych... Lista na cztery turnieje jest zamknięta. Co więcej, została stworzona lista rezerwowa.

MŁODZIK STARSZY

Jedynka Terespol, Krzna Rzeczyca, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska.

LISTA REZERWOWA

Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski, Twierdza Kobylany

MŁODZIK MŁODSI

Az-Bud Komarówka Podlaska, Olimpia Jabłoń, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Radzyń Podlaski.

ORLIK STARSZY

Krzna Rzeczyca, Olimpia Jabłoń, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Lutnia Piszczac, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski.

LISTA REZERWOWA

Orlęta Radzyń Podlaski, Niwa Łomazy

ORLIK MŁODSZY

Niwa Łomazy, Tytan Wisznice, Grom Kąkolewnica, Champion Biała Podlaska, Red Sielczyk, Orzeł Czemierniki, Lutnia Piszczac, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Orlęta Łuków.

LISTA REZERWOWA

Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK STARSZY

Huragan Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Red Sielczyk, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Lutnia Piszczac, Dwernicki Stoczek Łukowski, Victoria Parczew, AMPlus Łuków, Podlasie Biała Podlaska.

LISTA REZERWOWA

Jedynka Terespol, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Orlęta Radzyń Podlaski.

ŻAK MŁODSZY

AMPlus Łuków, Tytan Wisznice, Olimpia Jabłoń, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Młodzieżówka Radzyń Podlaski, Victoria Parczew, Podlasie Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Dwójka Międzyrzec Podlaski.

TAK BYŁO PODCZAS XXII EDYCJI

W 2022 roku XXII Halowe Mistrzostwa Okręgu BOZPN Grup Młodzieżowych rozgrywane były pod patronatem Polskiego Związku Piłki Nożnej „Piłka dla Wszystkich".
Ilość klubów – 25
Ilość drużyn – 96
Ilość zawodników – 1045
Strzelone bramki – 721
Rozegrane mecze – 247

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. AP TOP-54 Biała Podlaska
2. Orlęta Łuków
3. Orlęta Radzyń Podlaski
4. Dwójka Międzyrzec Podlaski
5. AMPlus Łuków
6. Jedynka Terespol
7. Agrotex Milanów
8. Victoria Parczew
9. Unia Krzywda
10. Champion Biała Podlaska
11. Huragan Międzyrzec Podlaski
12. Grom Kąkolewnica
13. AZS PSW Biała Podl. (dziewczęta)

mp

Chcesz być jak Marciniak? Zostań sędzią!

Do 15 stycznia trwają zapisy na kurs sędziego piłki nożnej. Warto spróbować swoich sił w tym fachu. Co trzeba zrobić, by zostać arbitrem i rozstrzygać spotkania piłkarskie?

Podstawowym warunkiem jest wiek. Musisz mieć ukończone 16 lat w momencie przystąpienia do egzaminu, który jest planowany na marzec 2023 roku. Należy posiadać wykształcenie przynajmniej średnie lub w przypadku uczących się informację o nauce w szkole średniej. Trzeba też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna, jeśli nie masz 18 lat.

Dokumenty zgłoszeniowe (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgodę opiekuna) należy przesłać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl. Można je pobrać ze strony bialapodlaska.lzpn.pl. Koszt kursu wynosi 150 zł.

mp

Konrad Gąsiorowski (w środku) obecnie sędziuje mecze II ligi. W swojej karierze kilkukrotnie miał okazję współpracować na boisku z Szymonem Marciniakiem (nad nim z prawej), który niedawno poprowadził finał mistrzostw świata w Katarze

Mamy tabele seniorów

Komisja Gier Oddziału Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej podała zweryfikowane tabele zmagań seniorów po rundzie jesiennej w sezonie 2022/2023. Zapraszamy do analizy.

TABELA KL. O

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	36	51:12
2.	Lutnia Piszczac	15	32	50:26
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:20
4.	Kujawiak Stanin	15	26	33:19
5.	Victoria Parczew	15	26	34:18
6.	Unia Żabików	15	21	28:27
7.	Sokół Adamów	15	21	23:25
8.	Bad Boys Zastawie	15	19	28:30
9.	Az-Bud Komarówka	15	19	34:27
10	Tytan Wisznice	15	19	24:45
11	Unia Krzywda	15	17	22:38
12	Orzeł Czemierniki	15	16	25:35
13	Młodzieżówka	15	15	16:29
14	Agrotex Milanów	15	15	18:39
15	Absolwent	15	15	25:50
16	LZS Dobryń	15	9	25:44

Tabela Kl. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II Biała P.	11	28	59:9
2.	Krzna Rzeczyca	11	20	30:14
3.	Red Sielczyk	11	19	30:20
4.	Rogo Rogoźnica	11	19	24:10
5.	Huragan II	11	19	28:30
6.	Niwa Łomazy	11	17	27:19
7.	Olimpia Jabłoń	11	16	20:14
8.	Agrosport Leśna P.	11	14	14:23
9.	Dąb Dębowa Kłoda	11	10	13:31
10	GLKS Rokitno	11	8	19:53
11	Twierdza Kobylany	11	8	11:19
12	Granica Terespol	11	5	8:41

Tabela Kl. A - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Radzyń P.	11	30	59:14
2.	Bór Dąbie	11	29	65:12
3.	Polesie Serokomla	11	23	38:15
4.	Dwernicki Stoczek Ł.	11	17	37:18
5.	Armaty Stoczek Łuk.	11	17	29:24
6.	Orlęta II Łuków	11	17	33:20
7.	Huta Dąbrowa	11	16	33:35
8.	Orkan Wojcieszków	11	15	30:21
9.	Olimpia Okrzeja	11	12	18:23
10	Start Gózd	11	9	18:33
11	Bizon Jeleniec	11	7	20:28
12	Wóldom Wólka D.	11	0	2:139

Tabela Kl. B

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta Gołaszyn	8	22	42:16
2.	Orzeł II Czemierniki	8	22	31:8
3.	Wenus Oszczepalin	8	18	21:19
4.	Bystrzyca Borki	8	10	22:20
5.	Tur Turze Rogi	8	10	11:22
6.	Gręzovia Gręzówka	8	9	25:19
7.	Agrotex II Milanów	8	8	16:28
8.	Az-Bud II Komarówka	8	5	10:22
9.	Unia II Żabików	8	0	11:35

eprasa.pl a752ff5d81

Podlasie w środku stawki

W rundzie jesiennej piłkarze z Białej Podlaskiej radzili sobie bez większego zarzutu. Przed rewanżami zajmują ósme miejsce. Warto pamiętać, że w stawce mierzą się z takimi ekipami jak: Wisła Kraków, Legia Warszawa, Korona Kielce czy Jagiellonia Białystok.

Ekipa Podlasia Biała Podlaska tuż przed startem rozgrywek

- Myślę, że za nami udane pół roku gry w zreformowanej formule Centralnej Ligi Juniorów U-17. Zespół na pewno wykonał duży postęp w grze jako całość, a myślę również, że poszczególni zawodnicy zrobili krok - niektórzy dwa w swoim rozwoju indywidualnym. Oczywiście „apetyt rośnie w miarę jedzenia" i dlatego bardzo żałujemy dwóch ostatnich spotkań z Widzewem i ŁKS-em Łódź, bo uważam, że spokojnie można było w nich zdobyć co najmniej trzy punkty, a wtedy nasza sytuacja w tabeli byłaby wręcz wyborna przed wiosennymi zmaganiami, które zawsze są zdecydowanie trudniejsze - mówi Miłosz Storto.

Szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż jego ekipa grała bezkompromisowo, wychodząc na każde spotkanie z chęcią wygrania. - Może stąd tylko jeden remis, który zanotowaliśmy po mega interesującym meczu z Cracovią. Cieszy dobra dyspozycja w meczach domowych. Na boiskach TOP Areny udało się wygrać tylko Jagiellonii Białystok, zresztą nie do końca zasłużenie, bo graliśmy naprawdę dobre spotkanie. W Białej punkty zostawiły: Resovia, Polonia, ŁKS, Escola oraz Hutnik Kraków, co w perspektywie walki o utrzymanie z tymi zespołami jest bardzo dobrą zaliczką - dodaje.

Storto przyznaje, że jego drużyna najlepszy mecz wyjazdowy rozegrała z faworyzowaną Koroną Kielce. Nasi wygrali całkowicie zasłużenie 2:0. - Niestety, triumf okupiliśmy kilkoma urazami, które w znacznym stopniu wpłynęły na dwa ostatnie przegrane spotkania z łódzkimi ekipami - dodaje.

Rozbijając zespół na czynniki pierwsze, w Podlasiu jest kilka indywidualności na czele z kapitanem Adrianem Wnukiem, który ma już za sobą debiut na poziomie III ligi. Jego 10 bramek to bardzo dobry wynik, ale spokojnie do poprawienia wiosną. Bardzo mocnymi punktami zespołu byli pozyskani przed rundą Maciej Aleksandrowicz i Igor Sawicki. Pierwszy wygrał rywalizację w bramce i ma za sobą bardzo dobrą rundę, drugi natomiast z meczu na mecz miał coraz większy wpływ na grę zespołu. Kolejne ważne ogniwa to: Kacper Niedziela, Jakub Andrzejczuk, Bartłomiej Adamski oraz Przemysław i Mateusz Chazanowie.

Ogromny postęp zrobił Marcin Sawczuk, który po zmianie pozycji odnalazł się na niej bardzo dobrze. Dobrą końcówkę rundy miał Jakub Stalewski, a zawodnicy z rocznika 2007 z meczu na mecz mieli coraz więcej do powiedzenia na boisku, strzelając ważne bramki jak: Wiktor Chaciówka, Tomasz Gmur, Jan Kaszkiel i Szymon Lewczuk.

- Czekamy na powrót Kuby Piwowara, który miał być jednym z liderów, a rozegrał w zasadzie półtora spotkania z powodu poważnego urazu, który złapał tydzień przed inauguracją ligi. Cały czas pracujemy nad świadomością zawodników, która dotyczyć ma również tego czasu między treningowego oraz pracy indywidualnej i w tym aspekcie mamy na pewno duże pole do postępu każdego z osobna, bo taki mecz z Legią Warszawa - mądrym i ambitnym zawodnikom pokazał, ile nam jeszcze niestety brakuje i co jest do poprawy w wyszkoleniu indywidualnym, taktycznym, ale przede wszystkim mentalnym. Pracujemy nad tymi wszystkimi elementami wraz z całym sztabem i mamy nadzieję, że efekty przyjdą szybciej, niż na to liczymy i poza pewnym utrzymaniem na najwyższym poziomie rozgrywkowym przekażemy kilku zawodników do seniorów, bo taki jest główny cel szkolenia w naszej akademii - kończy Storto.

Wiosną zespół rozegra 13 meczów. Premierowy został zaplanowany na pierwszy weekend marca. Wówczas do Białej Podlaskiej przyjedzie AKS SMS Łódź. Tydzień później bialczanie pojadą na starcie do stolicy, gdzie rywalem będzie Escola Varsovia Warszawa.

STATYSTYKI PODLASIA
8 - miejsce w tabeli
7 - zwycięstwa
1 - remisy
9 - porażki
26 - bramki strzelone
35 - bramki stracone
16 - bramki strzelone u siebie
9 - bramki stracone u siebie
10 - bramki strzelone na wyjeździe
26 - bramki strzelone na wyjeździe
5 - zwycięstwa u siebie
1 - remisy u siebie
2 - porażki u siebie
2 - porażki na wyjeździe
0 - remisy na wyjeździe
7 - porażki na wyjeździe

MECZE PO MECZU
2:1 Widzew - Podlasie
2:1 Podlasie - ŁKS Łódź
4:2 SMS Łódź - Podlasie
2:1 Podlasie - Escola
3:0 Motor - Podlasie
1:2 Podlasie - Jagiellonia
0:3 Stal - Podlasie
4:0 Podlasie - Resovia
2:0 Wisła K. - Podlasie
3:3 Podlasie - Cracovia
9:1 Legia - Podlasie
2:0 Podlasie - Polonia
2:1 Podlasie - Hutnik
0:2 Korona - Podlasie
0:1 Podlasie - Widzew
3:1 ŁKS Łódź - Podlasie

STRZELCY PODLASIA
10 - Adrian Wnuk
2 - Wiktor Chaciówka, Tomasz Gmur, Jan Kaszkiel, Kacper Niedziela
1 - Bartłomiej Adamski, Jakub Andrzejczuk, Przemysław Chazan, Szymon Lewczuk, Kacper Pasek, Jakub Piwowar, Marcin Sawczuk, Igor Sawicki

mp

Nadzieje Podlasia już trenują

W poniedziałek gracze Podlasia Biała Podlaska wznowili zajęcia. Zespół Miłosza Storto przygotowujący się do rundy rewanżowej w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17 miał badania na bialskiej uczelni sportowej.

Piłkarze Podlasia mogą być zadowoleni z pierwszej części sezonu. Podopieczni Miłosza Storto plasują się na ósmym miejscu w gronie najlepszych drużyn w kraju (fot. Gerard Maksymiuk)

- Przed nami kilka tygodni pracy. Będziemy spotykać się pięć razy w tygodniu. W planach mamy kilka gier kontrolnych. Zmierzymy się z seniorami: Podlasia II Biała Podlaska, Energią Kozienice, Agrotexem Milanów, Cresovią Siemiatycze, Lutnią Piszczac oraz ekipami młodzieżowymi: Górnika Łęczna, Motoru Lublin o Hattricka Białystok. W środku tygodnia zmierzymy się również z Huraganem Międzyrzec Podlaski, czyli czołowym zespołem czwartej ligi w naszym województwie - mówi Miłosz Storto.

Jego zespół będzie trenował na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej, w siłowni. Wyjątkiem będzie wyjazd na obóz do Kozienic. - Tam będziemy mieli do dyspozycji boisko pod balonem. Zamierzamy wykonać fajną pracę podczas kilku dni zgrupowania - dodaje.

Niemal pewne, że z zespołem będzie trenowało kilku nowych zawodników. Jeden z nich to wychowanek Dynama Kijów, który mieszka w Piotrkowie Trybunalskim. Pozostali w różny sposób związani są z naszym regionem. - O nazwiskach porozmawiamy później, ale jest szansa, że dołączy gracz występujący w Rakowie Częstochowa oraz gracz, którego starszy brat gra w Ekstraklasie - mówi tajemniczo „Miły".

mp

AT Champion z brązowym certyfikatem PZPN

Klubowi AT Champion Biała Podlaska został nadany przez PZPN Certyfikat na poziomie „Elite" - brązowy. To sukces zarządu, kadry trenersko-kierowniczej oraz rodziców młodych piłkarzy. Adepci szkółki z pewnością mogą skorzystać na rosnącym poziomie organizacji i szkolenia.

Program PZPN ma na celu kontrolować poziom szkolenia dzieci i młodzieży w klubach, aby ten stał na wysokim poziomie. Standard „Elite" określa szereg wymagań takich jak wykwalifikowanie kadry trenerskiej, poziom przeprowadzenia zajęć czy organizacja systemu szkolenia i prowadzenie dokumentacji klubowej. Akademia pozytywnie przeszła kilkumiesięczny etap weryfikacji.

Warto zaznaczyć, iż w poprzedniej edycji programu w Województwie Lubelskim Certyfikatami było wyróżnionych tylko 17 szkółek, co świadczy o dużej renomie programu. Teraz pozostaje nam rozwijać się i potwierdzać poziom podczas codziennej pracy dokumentacyjno-szkoleniowej oraz wizyt monitorujących, tak, aby móc zostać nagrodzonymi za swoją pracę w roku 2023.

Już od 1 stycznia rozpoczęły się nabory w rocznikach 2008/2018. Zapisy: 730-818-716.

mp

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Piłka nożna jest kobietą - nabór do nowej grupy w UKS Dwójka Międzyrzec

Dziewczyny nie boją się piłki nożnej

Akademia Piłkarska UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski ogłosiła nabór do żeńskiej drużyny piłki nożnej. Oferta jest skierowana do dziewcząt z roczników 2012-2014.

ROZMOWA Z Karoliną Kieruczenko, trenerką UKS Dwójka

Chciałabym, by były wspaniałymi kobietami

W Takiej grupy w Międzyrzecu jeszcze nie było. Jaki jest jej cel?

- Przede wszystkim chcę stworzyć możliwość rozwoju dziewczyn. Wiem, że jest dużo fajnych zawodniczek, które chcą grać, a nie mają możliwości. Na WF-ie z chłopakami nie zawsze mają odwagę. Poza tym wiem, że piłka nożna na lekcjach WF, zwłaszcza wśród dziewczyn, jest dyscypliną niszową. Nie dziwię się, bo na całą klasę jest jedna czy dwie, które chcą grać i właśnie z myślą o nich chciałabym stworzyć grupę. Dziewczyny nie boją się piłki nożnej i to nie jest tak, że „nie są stworzone" do piłki. Im po prostu nie daje się możliwości poznania własnych sił.

W Podczas jednego z ostatnich turniejów wspominałaś, że piłka nożna jest kobietą. Można powiedzieć, że pomysł stworzenia tej grupy jest Twoim „dzieckiem"?

- Dzieci mam dwoje - Kubę i Helenę (śmiech - przyp. red.). Ale szczerze, taki pomysł chodził mi po głowie już jakiś czas. Chyba takim bodźcem była moja córka. Hela nie widzi świata poza piłką, to jest jej pasja. Wiadomo, ma 8 lat, będzie miała jeszcze tysiąc pomysłów na siebie. Ale jej zapał trochę mnie zmobilizował. A też może moje niespełnione marzenie. Chcę je w ten sposób zrealizować. Po prostu mam takie zdanie, że zawsze trzeba próbować, dać możliwość wyboru. Nic na siłę, warto dać szansę, a każdy zdecyduje czy chce skorzystać. Dzieciakom trzeba dać wiele opcji do wyboru, żeby mogły sprawdzić w czym się odnajdą, w czym są dobre, co je cieszy. Nigdy w życiu nie sądziłam, że piłka będzie moją pasją, że się w tym odnajdę. Gdybyś zapytał mnie pięć lat temu czy będę prowadzić zespół, zaczęłabym się głośno śmiać. A teraz nie wyobrażam sobie życia bez dzieciaków, treningów i turniejów. Dostałam szansę i ją wykorzystałam. Proste. I taką szansę chcę dać dziewczynom.

W Z Międzyrzeca pochodzi Reprezentantka Polski Agnieszka Jędrzejewicz. Widzisz w tych młodych dziewczynkach kogoś, kto pójdzie w jej ślady?

- Każdy idzie swoją drogą. Aga ma swoją świetną ścieżkę i mam nadzieję, że choć pół drogi przejdą moje dziewczyny. Mam w tym momencie 6 dziewczyn, każda jest inna, każda ma inny potencjał.

Na jednym z ostatnich turniejów, najlepszym bramkarzem uznano zawodniczkę UKS Dwójka - Oliwię Cep

Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki o godzinie 17:30 w hali sportowej ZPO nr 2 przy ul. Partyzantów 8 w Międzyrzecu Podlaskim. Treningi prowadzi Karolina Kieruczenko, a wszelkie zapytania należy kierować pod numerem telefonu do samej trener: 668 824 212.

Helena jest lewonożna, więc jest dużym diamentem i ogromnym atutem drużyny. Oliwia Cep jest fenomenalna na bramce, od początku jest w drużynie z chłopakami, dlatego jest twardą zawodniczką, z mocnym charakterem. Amelka - skromna dziewczyna, która dołączyła do drużyny nie tak dawno i robi ogromne postępy. Wiktoria - istna petarda na boisku. Zośka, która charakterem może obdzielić niejednego chłopaka. Lena - fajna zadziora, kiwnie, odbierze piłkę, zagra dokładne podanie. I wiesz co jest fajne? Na treningu, kiedy pozwalam żeby sami wybierali drużyny do gierki, dziewczyny nie zostają na końcu! Chłopcy chcą z nimi grać! Dla ich rozwoju to świetna sprawa.

W Treningi łączone z chłopakami czy oddzielna grupa dziewczynek?

- Docelowo jestem w stanie poświęcić swój czas i zrobić oddzielne treningi, ale musi być co najmniej 12-14 dziewczyn. Muszę mieć z kim prowadzić zajęcia, w okresie jesiennym i zimowym, kiedy dodatkowo dochodzi sezon chorobowy. Póki co, dziewczyny trenują z chłopakami. Chciałabym żeby przestały bać się piłki nożnej. Wiem, że w „żeńskim" gronie będzie łatwiej. Jestem też przekonana, że może się narodzić wiele pięknych przyjaźni na całe życie. Nic tak nie łączy jak wspólna pasja, wyjazdy, turnieje. Liczę, że dziewczyny zaczną spełniać swoje marzenia!

W Praca z dziewczynkami łatwiejsza? Dostrzegasz jakieś różnice w zachowaniach w porównaniu z chłopakami?

- Bardzo trudne pytanie. Dziewczyny, kobiety ogólnie, jesteśmy skomplikowane (śmiech - przyp. red.). U chłopaków wszystko jest biało-czarne! Jest gol i koniec. Czasami się pokłócą, czasami szarpną za koszulkę, ale po meczu zapomną o wszystkim i w szatni jest sztama. A dziewczyny... Wiadomo, zdarzają się foszki, większe i mniejsze, ale to kwestia ułożenia relacji. Dziewczyny na pewno są mentalnie inne niż chłopacy, wrażliwsze na krytykę, porażkę. Tu właśnie buduje się charakter - przez sport, wygraną i przegraną. Nikt nie twierdzi, że ta praca będzie lekka, ale gdzie jest lekko? Mimo że jesteśmy wrażliwe, możemy więcej.

Karolina Kieruczenko, trener
- Zbliżam się nieuchronnie do czterdziestki. Trzeba będzie w końcu zakończyć tę piłkarską przygodę. Stworzenie takiej grupy i rozegranie choć jednego sezonu to byłaby wisienka na torcie i fajne zakończenie pracy

W Nasz region posiada spore tradycje, jeśli chodzi o kobiecy futbol. Bialskie PSW grało przecież w Ekstralidze. Wiem, że to wróżenie z fusów, ale czy UKS Dwójka doczeka się seniorskiej drużyny kobiet?

- Oho, pytanie za 100 punktów. Absolutnie nie wybiegam tak myślami. Póki co chcę stworzyć grupę fajnych dziewczyn, zaprzyjaźnionych, mających wspólny cel. A co będzie? Kto to wie? To byłoby tak niesamowite jak lot w kosmos. Pewnie, gdyby tak się stało, że byłaby tu drużyna żeńska, byłabym najszczęśliwszą kobietą na świecie. Ale musi upłynąć wiele lat, wiele okoliczności musi sprzyjać. Przede wszystkim władze miasta, działacze piłki nożnej na naszym terenie. Wiem jakie mam nazwisko i co się z tym wiąże. Wiele kłód jest rzucanych pod nogi, ale im wyższe kłody, tym większa satysfakcja. Ostatnio byłam na turnieju w Sokołowie, byłam jedyną trenerką na turnieju, dookoła sami faceci. W naszym okręgu są trzy trenerki. Piłka nożna jest z góry zarezerwowana dla facetów, chciałabym żeby kiedyś ten trend się odwrócił. Może kiedyś moje dziewczyny zostaną trenerkami? Chyba z tego byłabym najbardziej dumna.

W Czym dla Ciebie jest stworzenie tej grupy?

- Planem na 2023. Oczywiście, nic na siłę. Teraz dam dopiero wodę na młyn, jak mi się nie uda. Niektórzy będą zacierać ręce. Ale nie będę się poddawać. Nabór dziewczyn będzie cały rok. Kiedy się zdecydują, będą mogły dołączyć. Nawet jeśli nie uda mi się stworzyć oddzielnej sekcji dziewczyn, żyje się dalej, trenuje się dalej. Jest to jakieś marzenie, plan. Uda się to cudownie, nie - trudno. Piłka dalej w grze.

W Jak rodzice dziewczynek zapatrują się na ich pasję? Do niedawna dziewczyny kojarzyły się z innymi sportami, teraz na boisku można spotkać ich coraz więcej.

- Mam cudownych rodziców dziewczyn. Wspierają, chętnie przywożą na treningi, dziewczyny bardzo rzadko opuszczają zajęcia. Kiedyś było takie przekonanie - „nie graj w nogę, bo będziesz miała krzywe albo sine nogi". Takie było myślenie mojej mamy i wielu mam z dawnych lat. Marzeniem każdej mamy był balet i nauka gry na pianinie. Czasy się zmieniły, mental się zmienił, świat również. Jeszcze pewnie upłynie wiek, zanim dziewczyny będą w piłce traktowane na równi. Ale może właśnie jeśli zaczniemy od własnego podwórka, oddolnie zmieniać podejście, to za parę lat coś się zmieni? Widzę po swoich dziewczynach, one nie mają żadnych kompleksów! Jest zawodnik, mam zabrać piłkę, zagrać i strzelić gola. Krótko. Wiem, że stereotypów nie zmieni się z dnia na dzień, ale wiem, że w kobietach jest taki potencjał, o jakim nie śniło się nikomu.

W Jaki był odzew tak zwanego „środowiska" na utworzenie tej grupy? Doszły do Ciebie jakieś głosy z innych klubów?

- Cisza. Wiesz, tej grupy jeszcze nie ma, więc trudno mówić o współpracy. Boję się, że jesteśmy zbyt małą społecznością żeby to się udało. Ale trzeba powalczyć.

W Czy są organizowane turnieje wyłącznie dla dziewczynek? Wybieracie się?

- Właśnie dostaliśmy zaproszenie do Puław, na turniej samych dziewczyn. Jeśli udałoby mi się z tą grupą, to gwarantuje Ci, że będziesz pisał o takich turniejach organizowanych przez nas. Nie chcę żeby dziewczyny walczyły tylko z dziewczynkami, niech się ogrywają i nawet przegrywają z chłopakami. To będzie dla nich dobra lekcja. Zgłosiłam dziewczyny na turniej w Radzyniu z chłopakami. Jedziemy na dwa składy. Przegramy - trudno. Mamy lekcje i wnioski do dalszej pracy. Uda się wygrać mecz - gwarantuję, że takich łez radości nie zobaczy się nigdzie indziej. Graliśmy sparing z Radzyniem. Amelka strzeliła pięknego gola, rozpłakała się i biegła przez całe boisko, żeby przytulić się do mnie. Obie płakałyśmy. To są emocje, tak spełnia się marzenia, tak rodzi się pasja. Wiele razy płakałam po wygranych karnych, po wygranym turnieju, ale pierwszy raz po strzelonym golu. To właśnie dla mnie jest najpiękniejsze w pracy z dzieciakami.

W Co możesz nazwać sukcesem obecnej drużyny? Udało im się zdobyć już jakiś tytuł? Czy w tym momencie jest to sprawą drugorzędną i najważniejsze, by cieszyły się grą?

- Zabraniam liczyć bramki, a liczę dobre podania, odbiory piłki. Wynik to tylko liczby. To co udało się wypracować, to co udało się zrealizować, zostaje. Pamiętam w tamtym roku, wygraliśmy turniej u siebie, a za jakiś czas pojechaliśmy na turniej do Parczewa - piąte miejsce. Taki jest właśnie sport, zwłaszcza dziecięcy. Patrzmy na całokształt. W tym roku dziewczyny zajęły piąte miejsce na Santa Cup. Ktoś powie - piąte na osiem drużyn. Co to za drużyna, co to za trener. A czy ktoś popatrzy na to, że te dziewczyny w ogóle grają? Dla mnie porażka to podcięcie skrzydeł, żeby lepiej rosły. Sukces tej drużyny, to frekwencja na treningach i to, że razem spędzamy czas.

W Co chciałabyś z tymi dziewczynami osiągnąć? Patrzymy pięć lat do przodu i widzimy sekcję dziewczyn UKS Dwójka w...

- Zbliżam się nieuchronnie do czterdziestki. Trzeba będzie w końcu zakończyć tę piłkarską przygodę. Stworzenie takiej grupy i rozegranie choć jednego sezonu to byłaby wisienka na torcie i fajne zakończenie pracy. Moim marzeniem byłoby pojechanie na mecz do Białej lub Łęcznej i obejrzenie moich dziewczyn na boisku. Chciałabym o moich dziewczynkach przeczytać w gazecie. To nie tylko tyczy się ich, mam też fantastycznych chłopaków, którym życzę kariery Lewandowskiego. To co jest moim największym marzeniem, to żeby były wspaniałymi kobietami! Spełnione, szczęśliwe, z poczuciem, że przeszły przez dzieciństwo z pasją. Sport kształtuje charakter, porażka i sukces buduje. Chciałabym, żeby dziewczyny w UKS Dwójka były silne w pierwszej lidze! Wiesz jaki to byłby sukces naszego miasta? Taka drużyna? Życzę tego sobie i dziewczynom.

W Dziękuję za rozmowę.

Radosław Grabowski

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Uroczystość zgromadziła blisko dwa tysiące mieszkańców. Na jej zakończenie w świątyni odprawiona została msza święta

Międzyrzeczanie przemaszerowali w Orszaku Trzech Króli

Na placu Jana Pawła II znalazły się setki mieszkańców, którzy na samym początku otrzymali od aniołków tekturowe korony

Trzej Królowie mogli liczyć na iście królewski przejazd

Orszak Trzech Króli w Międzyrzecu Podlaskim szóstego stycznia o godzinie 10 wyruszył ze skrzyżowania ulicy Warszawskiej z Brzeską. Właśnie tam rozegrała się pierwsza ze scen. Uczestnicy orszaku przemaszerowali ulicą Warszawską, Lubelską i wokół placu Jana Pawła II, aż do ołtarza polowego przy kościele pw. św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim.

Orszak Trzech Króli został zorganizowany przez parafię św. Józefa w Międzyrzecu, Publiczną Szkołę Podstawową w Tłuśccu oraz Gminną Bibliotekę Publiczną z siedzibą w Wysokim. Na parkingu przy jednym z międzyrzeckich sklepów zebrały się setki mieszkańców, których z każdą minutą przybywało. Nad organizacją oraz sprawnym przebiegiem wydarzenia czuwali policjanci, a uczestnicy mogli liczyć również na pomoc harcerzy działających na terenie Międzyrzeca.

Wydarzenie przebiegało pod hasłem: Niech prowadzi nas gwiazda. Na trasie były przedstawione cztery sceny, a każdy z królów podróżował innym środkiem transportu. Początek należał do głównych bohaterów, którzy zostali powitani przez wszystkich widzów gromkimi brawami, ale również fanfarami. Zapowiedziały je jedne z głównych organizatorek - Magdalena Chodzińska, dyrektor gminnej biblioteki, a także Elżbietą Demczuk - dyrektor szkoły podstawowej w Tłuśccu. Następnie wszyscy zebrani mieszkańcy przemaszerowali ulicą Warszawską, by zobaczyć drugą z przegotowanych scen.

Trzecia z nich odbyła się już na ulicy Lubelskiej, gdzie odbył się pojedynek dobra ze złem. Drużyna dowodzona przez diablicę uległa ostatecznie drugiej, złożonej wyłącznie z aniołków. Ostatnia część przedstawienia odbyła się już przy ołtarzu polowym, gdzie Trzech Królowie, w myśl tradycji złożyli dary Jezusowi.

Tuż po zakończeniu uroczystości głos zabrał ksiądz proboszcz Henryk Skolimowski, który podziękował wszystkim zebranym, a także aktorom za trud przygotowań do tego wydarzenia. Trzej Królowie, a także większa część widzów, kilka minut później znalazła się już w kościele, gdzie wspólnie uczestniczyła we Mszy Świętej.

- W powietrzu czuć było niesamowitą radość, która unosiła się wszędzie tam, gdzie akurat się znajdowaliśmy. Stroje na to wydarzenie zostały stworzone specjalnie. Ogrom ludzi włączył się w organizację. Jestem im wszystkim wdzięczny, bo wiem, jak wiele mogło ich to kosztować przy temperaturze, jaką mieliśmy dzisiaj na zewnątrz - powiedział nam ksiądz Henryk Skolimowski chwilę po zakończonym nabożeństwie.

Radosław Grabowski

Wielu mieszkańców przybyło na przemarsz również z własnoręcznie wykonanymi elementami związanymi ze świętami

Jedną z najciekawszych inscenizacji była walka dobra ze złem

Stroje dla wszystkich uczestników orszaku zostały stworzone specjalnie na tę okazję

Podczas całej uroczystości nie brakowało świątecznych przyśpiewek. Dzięki nim nikt nie mógł narzekać na ujemną temperaturę

Barbara Lesiuk

- Jestem pracownikiem gminnej biblioteki i wcieliłam się dziś w rolę Baltazara XV. Wielu pracownikom, ale również uczniom szkoły w Tłuśccu przypadły przeróżne role - od aniołków, na diabełkach kończąc. Wszystko wyszło tak naprawdę bardzo spontanicznie, przygotowania trwały dość krótko, jednak jak na tak krótki czas, wszystko wyszło bardzo naturalnie i wydaje mi się, że pozytywnie.

Ksiądz Henryk Skolimowski

- Można śmiało powiedzieć, że był to orszak Kościoła Wierzących. Tych znaków wspólnoty bardzo dziś potrzebujemy, zwłaszcza przez lansowaną modę na wstydliwość naszej wiary. Chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom, których były dziesiątki, ale również policji, która dbała o to, byśmy bezpiecznie mogli ten dzień przeżyć.

Magdalena Chodzińska,
Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim z siedzibą w Wysokim

- Mam nadzieję, że spełniliśmy swoją rolę. Kilka miesięcy temu ksiądz zwrócił się z prośbą o wsparcie organizacyjne. Chcieliśmy stanąć na wysokości zadania wspólnie ze szkołą w Tłuśccu. Zaangażowaliśmy w ten projekt wiele osób i mam nadzieję, że było to ciekawe widowisko. Mimo niesprzyjających warunków i takiej nie najlepszej pogody frekwencja dopisała i było bardzo przyjemnie.

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

Wiele osób przyszło z rodzinami

Leśna i Janów radosnym śpiewem towarzyszyli trzem królom na spotkaniu z Jezusem

Fot.Maciej Maciejuk

Orszak Trzech Króli w Janowie Podlaskim

Fot.Maciej Maciejuk

To pierwsza odsłona Orszaku Trzech Króli w Leśnej Podlaskiej

Fot.Maciej Maciejuk

Orszak w Janowie Podlaskim zgromadził setki osób

Trzej Królowie w Leśnej Podlaskiej

Orszak Trzech Króli w Janowie Podlaskim

Fot.Maciej Maciejuk

Mieszkańcy Leśnej Podlaskiej chętnie wzięli udział w orszaku

POWIAT BIALSKI:

W powiecie bialskim Orszaki Trzech Króli miały miejsce w różnych miejscowościach. Z aparatem byliśmy w Leśnej Podlaskiej oraz Janowie Podlaskim

W Leśnej Podlaskiej Orszak Trzech Króli odbył się po raz pierwszy. Teresa Wachowiec z Leśnej uważa, że to ważne święto.- Jako katoliczka obchodzę wszystkie święta. W związku, że po raz pierwszy zorganizowano orszak, przyszłam razem świętować - opowiadaPod kątem duchowym to kwestia wiary i miłości.

- A także pokoju między ludźmi, niesienia darów dla ludzi. By miedzy ludźmi byłą większa miłość i zgoda. Chodzi o zjednoczenie się wszystkich ludzi - podkreśla pani Teresa.Brat Szymon Banach, kleryk w zakonie Paulinów w tym roku przejął rolę króla Kacpra. Miał czerwony kolor szaty i reprezentował kontynent Europy. W darze miał przygotowane kadzidło.- Orszak podkreśla chęć pokazania narodzenia Jezusa, jego objawienia i chęć podzielenia się taką radością z innymi, by też inni doświadczyli bożej miłości, by ta miłość ich przemieniła. To taki piękny dowód i uzewnętrznienie naszej wiary. Ale i mam nadzieję, że wewnętrznie w naszym sercu - mówi.Ks. Janusz Brzózka z parafii w Leśnej Podlaskiej podkreśla, że orszak jest wesołym świętem.

- By z radosnym śpiewem kolęd przejść ulicami miejscowości z dorosłymi i dziećmi, towarzyszyć królom, którzy zmierzają na spotkanie Chrystusem. Tegoroczny orszak nawiązuje do gwiazdy która prowadziła mędrców ze wschodu na spotkanie z nowo narodzonym panem Jezusem. To inspiracja, byśmy byli gwiazdą, która prowadzi do Jezusa, do dobra - mówi.

Maciej Maciejuk

Brat Szymon Banach,
kleryk w zakonie Paulinów
- Orszak to pokaz naszej wiary, zamanifestowania tego w co wierzymy. Przyszło mnóstwo rodzin, to piękny pokaz wspólnoty, że jesteśmy razem i chcemy świętować objawienie się

Teresa Wachowiec
z Leśnej Podlaskiej
- Pod kątem duchowym to kwestia wiary i miłości. A także pokoju między ludźmi, niesienia darów dla nich

BIA

eprasa.pl a752ff5d81

BIAŁA SIĘ DZIEJE

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Zamieszanie z dostawami

Oburzenie w terespolskiej gminie

Energetycy są zadowoleni, a ludzie czekają na opóźnione o miesiąc dostawy węgla. Urzędnicy nie kryją zdumienia bałaganem organizacyjnym.

Fot.UG Terespol Facebook

Punkt dystrybucji węgla w gminie Terespol prowadzi Spółka EKO - BUG w Kobylanach. Ciągle trwa oczekiwanie na większe dostawy

– To jakiś koszmar z węglem!!! Nie otrzymaliśmy jeszcze wielu ton za poprzedni rok. Ludzi denerwują opóźnienia i zmiany w zapowiedziach. Szkoda, że nie mamy swojej kopalni – mówi wzburzony Krzysztof Iwaniuk, wójt terespolskiej gminy.

Dodaje, że pół urzędu zajmuje się interwencjami z węglem.

– Męczymy pana wojewodę. Pełnomocnik koordynujący dostawy opału powiedział nam, że zostaniemy przekierowani na węgiel z Bogdanki. W takim przypadku będziemy musieli zmienić cenę. Będzie to trudno, kiedy są zawarte umowy. Już niektórzy nasi gospodarze wycofują zapłacone za węgiel pieniądze, bo niewiele drożej mogą kupić go u prywatnych sprzedawców opału. Interweniowaliśmy w Ministerstwie Aktywów Państwowych – wójt nie kryje oburzenia.

W środę poprosiliśmy rzecznika spółki Polska Grupa Energetyczna S.A. o wyjaśnienia.

– Proces dystrybucji węgla przebiega sprawnie i prawidłowo, a PGE Paliwa dostarcza węgiel na bieżąco. Jesteśmy w stałym kontakcie z gminami i jeśli pojawiają się pojedyncze utrudnienia w realizacji dostaw oferujemy konkretne rozwiązania. Gmina Terespol odbierze kolejne dostawy węgla 4 i 5 stycznia 2023 – odpowiedział nam Konrad Mróz, kierownik operacyjny biura prasowego PGE Polska Grupa Energetyczna S.A.

Niektórzy nasi gospodarze wycofują zapłacone za węgiel pieniądze, bo niewiele drożej mogą kupić go u prywatnych sprzedawców.

W czwartek Danuta Wowczeniuk, sekretarz gm. Terespol, potwierdziła nam, że w ciągu dwóch dni gmina otrzymała 75 ton węgla.

– W grudniu jednak gmina nie uzyskała zamówionych prawie 200 ton, za które mieszkańcy już zapłacili – mówi sekretarz. Dodaje, że dopiero są wykonane dostawy na poziomie zakładanym na 7 grudnia.

– Niestety, PGE nie ma orzechu. Zamówiony przez nas orzech posiada Bogdanka i ona ma nas wspomagać – zaznacza Danuta Wowczeniuk.

O wiele lepiej wygląda stan dostaw węgla do miasta Terespol.

– Na ok. 500 wniosków otrzymało opał ok. 400. Dobrze wypadły ubiegłoroczne dostawy groszku, tylko jeden mieszkaniec się nie zgłosił. W minionym tygodniu odebraliśmy dostawy ok. 30 ton węgla.

Marek Pietrzela

Odrzucono skargę na burmistrza

Sesja kosmetyczna i narybek samorządowy

Tydzień po sesji budżetowej na 2023 r. już w ubiegły czwartek terespolska Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie zmian w tegorocznym budżecie. Zapoznała się także z wynikami wyborów do Młodzieżowej Rady Miasta.

Fot.Jacek Danieluk Facebook

Młodzieżowa Rada Miasta w Terespolu wraz z opiekunami, burmistrzem, sekretarzem i przewodniczącym dorosłej rady

Gabriel Barabasz, skarbnik miasta, wyjaśnił radnym, że sesję trzeba było zwołać, aby zapłacić za fakturę dotyczącą wykonanej przez bialską firmę za ok. 1,1 mln zł przebudowy ulicy Łąkowej. Ten wydatek musiała zatwierdzić rada. A część pieniędzy na tę inwestycję już wpłynęła w ramach funduszu rządowego z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ponadto kolejne przesunięcie budżetowe dotyczy zwiększenia puli nagród dla społeczników, którzy zadbali o Prochownię. Jacek Danieluk, burmistrz Terespola, powiedział nam, że konieczne też były zmiany w wydatkach dotyczących wykonania sztucznej nawierzchni sportowej na bieżni stadionu miejskiego, które to zadanie przeszło „poślizgiem" z poprzedniego na obecny rok.

– To sesja kosmetyczna – powiedział nam burmistrz. Pewnie też tak uznali radni, którzy jednogłośnie poparli projekt uchwały o zmianach budżetowych. Zapowiada się, że takich zmian w obecnym roku będzie wiele.

Jednomyślności nie było przy podejmowaniu uchwał dotyczących zmiany statutu miasta oraz skargi na burmistrza (w obu przypadkach jedna radna wstrzymała się od głosu). Pierwsza sprawa wiąże się z grudniową uchwałą o zmianie nazwy MOK na Miejskie Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji. Obecnie trzeba było wprowadzić tę zmianę do miejskiego statutu.

Radni uznali za niezasadną skargę mieszkanki Łodzi na działania burmistrza. Zarzucała ona jakoby prowadzony przez miasto zbiór danych przestrzennych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego nie spełnia wymagań nałożonych przepisami prawa, gdyż nie zawiera obiektów przestrzennych.

Podobnie jak w wielu gminach i nawet w ministerstwach, tak tej bizneswomen bombardującej skargami różne urzędy odpowiedziano też w Terespolu, że zbiory planów w Internecie spełniają międzynarodowy standard udostępniania danych przestrzennych.

Jacek Danieluk powiedział nam, że gminy i miasta zasypywane są takimi pismami i skargami, które blokują pracę urzędników.

Burmistrz zrelacjonował radnym wtorkową I sesję Młodzieżowej Rady Miasta, która została wybrana spośród uczniów z terespolskich szkół. Przewodniczącym został Kacper Kosiński, a wiceprzewodniczącymi Miłosz Juśkiewicz i Bartosz Stefaniuk (wszyscy z Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego).

– Niezwykle ambitni i zaangażowani młodzi radni zadeklarowali, że będą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym miasta. Już przewodniczący pytał mnie, czym może się zająć, może jakąś działalnością charytatywną. Czekamy na pierwsze pomysły nowo wybranych radnych – ma nadzieję burmistrz.

Marek Pietrzela

Auta za ponad 400 tys. zł zastopowane na granicy

Fot.NOSG

Cenne BMW nie wjechało do Białorusi

Terespol: Straż Graniczna zatrzymała Białorusina, który próbował wyjechać z Polski wartym ok. 350 tys. zł samochodem osobowym marki BMW X5. Pojazd skradziono w Belgii.

Pod koniec grudnia na terespolskim drogowym przejściu granicznym funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej odzyskali auta osobowe o łącznej wartości ponad 400 tys. zł. Najpierw wzbudziła ich podejrzenia legalność pochodzenia BMW X5 (rok prod. 2018), którym 29 grudnia usiłował wyjechać z Polski 38-letni obywatel Białorusi.

Jak informuje kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG, ustalono, iż samochód był poszukiwany jako utracony na terytorium Belgii. Rzecznik dodał, że następnego dnia również na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu, tym razem na kierunku wjazdowym do RP, przerwano podróż 50-latkowi. Białorusin chciał wjechać do Polski samochodem osobowym marki Toyota RAV4 (rok prod. 2013).

- Pojazd o szacunkowej wartości ok. 60 tys. zł zabezpieczono w związku z podejrzeniem przerobienia numeru nadwozia. Kierowcę wraz z pojazdem przekazano policji w Terespolu – relacjonuje kapitan Sienicki.

(Pim)

BIA

eprasa.pl a752ff5d81